Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 44 — (715) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. czwartek, 13-go lutego 1947 r. | Rok V.

Po podpisaniu traktatów pokojowych

Rządy b. satelitów osi

protestują przeciw warunkom traktatów

PARYŻ. 12.2. Włochy, Rumunia, Bułgaria i Węgry doręczyły rządom czterech wielkich mocarstw memoranda precyzujące zastrzeżenia wspomnianych krajów w stosunku do warunków podpisanych wczoraj traktatów pokojowych. Rząd węgierski protestuje w swoim memorandum przeciwko niezagwarantowaniu klauzulami traktatu pokojowego praw mniejszości węgierskiej, znajdującej się poza granicami Węgier, szczególnie w Czechosłowacji. **Rząd bułgarski wyraża ubolewanie, że Bułgaria nie została uznana przez zwycięzców jako kraj współwalczący i nie uzyskała zadośćuczynienia dla swych roszczeń terytorialnych odnośnie Tracji zachodniej i dostępu do Morza Egejskiego.**

Rząd rumuński protestuje przeciwko niektórym postanowieniom traktatu pokojowego, **ale wyraża równocześnie zadowolenie z powodu definitywnego uregulowania losu Transylwanii.** Rząd rumuński — podkreśla memorandum rządu — podejmie bezpośrednie rokowania z poszczególnymi sygnatariuszami traktatu, celem uzyskania złagodzenia niektórych warunków traktatu.

W wygłoszonym dzisiaj wieczorem przez radio rzymskie przemówieniu włoski minister spraw zagranicznych Sforza odczytał tekst specjalnej noty rządu włoskiego, protestującej przeciwko niesprawiedliwym i surowym warunkom traktatu pokojowego dla Włoch.

Należy podkreślić, że jedynie rząd fiński nie zgłosił żadnych protestów odnośnie traktatu pokojowego.

Również dwa rządy krajów sprzymierzonych, mianowicie Jugosławia i Grecja złożyły noty protestacyjne przeciwko warunkom traktatów pokojowych, szczególnie z Włochami.

Orędzie Bevina

NOWY JORK. 12.2. Brytyjski minister spraw zagranicznych **Bevin** wystosował orędzia do rządów pięciu byłych krajów nieprzyjacielskich, które złożyły wczoraj swe podpisy na traktatach pokojowych w Paryżu. — **Bevin wezwał kraje pokonane do cierpliwości i wykazania dobrej woli w współpracy dla dobra powszechnego i utrzymania pokoju.**

Nota włoska

Rzym. 12. 2. (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych **Sforza** wystosował do rządów sojuszniczych notę w sprawie podpisanego właśnie traktatu pokojowego. Nota stwierdza m. in., iż **„naród włoski działał w przeszłości pod presją reżimu, popieranego przez tak wielu ludzi zagranicą".**

Dalej nota głosi: „Rząd włoski podpisując traktat, który musi być przedłożony zgromadzeniu konstytucyjnemu, chce dowieść, że jasno zdaje sobie sprawę, iż ten bolesny fakt to jedyna droga dla przyspieszenia narodzin konstruktywnego pokoju na świecie. Pierwszym obowiązkiem rządu włoskiego będzie absolutnie lojalne postępowanie wobec rządów i narodów sygnatariuszy".

Jednakże, zdaniem rządu włoskiego, należy przypomnieć, iż **„traktaty nie mogą być zrealizowane jeśli nie popiera ich moralna świadomość narodu, który jo podpisuje".**

Nota oświadcza następnie, że „naród włoski wykazał swój prawdziwy charakter, gdy pierwszy w obozie „osi" wyzwolił się od uciekającego go reżimu i oddał aliantom podczas wojny o wyzwolenie szereg tak niedocenionych bezpośrednich i pośrednich usług".

Przyjmując, że naród włoski popełnił w przeszłości niezliczone błędy nota wyraża opinię, że naród odkupił je do tej chwili już tak ciężko, iż teraz Włosi, jako Włosi i jako obywatele świata, spodziewają się zawizji „tego co może sparaliżować lub zatruć życie 45 milionowego narodu na ziemi, która go nie może wyżywić".

Oświadczenie bułgarskiego ministra spraw zagranicznych

Paryż, 12. 2. (PAP). Bułgarski minister spraw zagranicznych Georgiew, bawiący w Paryżu w związku z podpisaniem traktatów pokojowych oświadczył, że rząd bułgarski w dalszym ciągu żywi nadzieję, iż pewne zbyt surowe klauzule traktatu pokojowego z Bułgarią zostaną zrewidowane. Minister zaznaczył iż Bułgaria nie może na razie sprecyzować jakie konkretne kroki podejmie dla rozpoczęcia rokowań w tej sprawie. W szczególności chodzi mu jak powiedział — o **niesłuszne i nadmierne odszkodowania, jakie Bułgaria w myśl traktatu ma uiścić Grecji. Odłączenie Tracji zachodniej od Bułgarii — minister Georgiew nazywa okrutną niesprawiedliwością.** Mówiąc o perspektywach federacji bałkańskiej — minister stwierdził, że problem ten stanie się aktualny z chwilą, gdy wszystkie narody bałkańskie staną się panami swego losu. Wówczas z pewnością można będzie osiągnąć wyniki pozytywne.

Jednakże już obecnie stosunki między narodami słowiańskimi na Bałkanach znajdują się w stadium, które umożliwia poczynanie pierwszych kroków w kierunku federacji.

Brytyjski plan statutu dla Palestyny odrzucony przez Żydów i Arabów

Dalsze zaostrzenie sytuacji. – Warunki Agencji Żydowskiej

NOWY JORK. 12.2. Nowy plan rządu brytyjskiego w sprawie statutu dla Palestyny został oficjalnie odrzucony zarówno przez Arabów jak i Żydów.

Trzej żydowscy terroryści zostali dzisiaj skazani na śmierć przez sąd brytyjski w Palestynie

Rzecznik Ligi Arabskiej stwierdził, że jedyną drogą do ostatecznego rozwiązania problemu Palestyny jest przyjęcie przez Brytyjczyków i Żydów planu arabskiego, przewidującego niepodległe państwo arabskie w Palestynie z zagwarantowaniem wszelkich praw politycznych, gospodarczych i kulturalnych dla mniejszości żydowskiej

Rzecznik Agencji Żydowskiej odpowiedział na wystąpienie przywódców arabskich i stwierdził, że Żydzi odrzucili propozycje brytyjskie, **ale nie mają zamiaru przyjąć propozycji arabskiej, ponieważ nie uważają siebie za napływową mniejszość w Palestynie, ale za gospodarzy tego kraju.**

Londyn (PAP) 12. 2. Na zwołanej tu konferencji prasowej szef biura politycznego Agencji Żydowskiej **Moshe Shertok** oświadczył m. in.:

„Jeżeli rząd brytyjski ma istotnie zamiar przedłożyć kwestię Palestyny Organizacji Narodów Zjednoczonych, prosimy go usilnie ażeby przywrócił Palestynie statut przewidziany w chwili otrzymania mandatu. Oznacza to, że należy położyć kres ustawom rolnym skierowanym przeciwko Żydom, znieść ustawy które ograniczają do 1.500 miesięczna kwotę imigracji żydowskiej do Palestyny oraz dopuścić niezwłocznie do Palestyny 100 tysięcy Żydów.

Organizacja partyjna PPR śląsko-dąbrowska przekroczyła liczbę sto tysięcy członków

Na dzień 1. 2. 1947 r, partia nasza osiągnęła liczbę 95.815 członków. Przyrost za pierwszą dekadę lutego wynosi 4.338 członków, czyli w dniu 10. 2. 1947 r. przekroczyliśmy 100.000 czł. i liczymy obecnie 100.153 czł.

Przyrost do partii w czasie od 1—10 lutego 1947 r. w woj. śląsko-dąbrowskim

KOM. POWIATOWE

1. Będzin	250
2. Bielsko	60
3. Bytom	173
4. Cieszyn	30
5. Gliwice	65
6. Głubczyce	150
7. Grodków	73
8. Katowice	666
9. Lubliniec	57
10. Kluczborek	225
11. Koźle	60
12. Niemodlin	50
13. Nysa	40
14. Olesno	132
15. Opole	147
16. Prudnik	70
17. Pszczyna	55
18. Racibórz	90
19. Rybnik	118
20. Strzelce	115
21. Tarnowskie Góry	60
22. Zawiercie	39

KOM. MIEJSKIE

23. Będzin	35
24. Bielsko	100
25. Bytom	80
26. Cieszyn	56
27. Chorzów	149
28. Dąbrowa Górnicza	98
29. Gliwice	120
30. Katowice	517
31. Opole	128
32. Sosnowiec	104
33. Zabrze	168
34. Zawiercie	64
Ogółem	4.338

w tym:

2.795 robotników
604 chłopów
559 inteligentów
380 innych

Przedłużenie pełnomocnictw rządu węgierskiego

Budapeszt (PAP) 12. 2. Parlament węgierski uchwalił przedłużenie do 30 czerwca br. pełnomocnictw obecnego rządu pomimo ostrej krytyki ze strony opozycji prawicowej.

Komisja polityczna partii drobnych posiadaczy w komunikacie na temat ostatniego swego zebrania, podkreśliła konieczność utrzymania obecnej koalicji rządowej. Komisja domaga się jednak zarazem przyjęcia nowego układu międzypartyjnego, ustalającego prawa i obowiązki każdego stronnictwa. Wreszcie **komisja oświadcza że partia drobnych posiadaczy pragnie walczyć przeciwko reakcji oraz przekazać w ręce sprawiedliwości, wszystkie osoby skompromitowane w ostatnim spisku.** Komunikat kończy się apelem do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i **Francji o zrozumienie** dla narodu węgierskiego.

Francja przed konferencją moskiewską

Paryż PAP 12. 2. Na poniedziałkowym posiedzeniu rządu francuskiego zapadła decyzja, **by przed konferencją w Moskwie odbyć debatę w Zgromadzeniu Narodowym na temat polityki, jaką ma prowadzić delegacja francuska na konferencji w Moskwie.**

Na tym samym posiedzeniu minister finansów **Robert Schumann** podał do wiadomości, że wydatki Francji w roku 1946 wyniosły 464 miliardy franków, deficyt zaś wyraził się **sumą** 100 miliardów franków.

Przed ratyfikacją traktatów pokojowych

PARYŻ. 12.2. — Ze względów technicznych traktaty pokojowe **wejdą** w życie w różnych okresach, zależnie od daty ich ratyfikacji. Zmiany terytorialne, które traktaty wprowadzają do mapy Europy, biorąc ogólnikowo, ograniczają się **do ustąpienia przez Finlandię i Rumunię ziem pogranicznych Związkowi Radzieckiemu, przekreślenia zmian terytorialnych, wprowadzonych w czasie wojny z inicjatywy Niemiec i ustąpienie przez Włochy niewielkich obszarów Francji, dość znacznych terytoriów Jugosławii oraz utworzenia Wolnego Obszaru Triestu.** Poza tym Włochy tracą wyspy Dodekanezu na rzecz Grecji, uznają niepodległość Albanii i zrzekają się wszystkich praw tytułów do swych dawnych kolonii w Afryce.

Ostatni etap oficjalnego przywrócenia pokoju w całej Europie, za wyjątkiem Niemiec i Austrii, nastąpi w 90 dni po ratyfikacji 5 traktatów pokojowych przez ostatnie mocarstwo, wchodzące w skład Wielkiej Czwórki i złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych w sekretariacie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Rząd brytyjski złoży kopie traktatu w sekretariacie parlamentu, i o ile zostaną zgłoszone ważne wnioski w Izbie Gmin i żaden z posłów nie zażąda przeprowadzenia dyskusji, będą one uważane automatycznie za ratyfikowane po upływie 20 dni.

Ratyfikacja w Stanach Zjednoczonych wymaga przedstawienia traktatów pokojowych Senatowi Jak się wydaje, jest to najdłuższa procedura ze wszystkich, stosowanych przez państwa sojusznicze.

Zniesienie wiz między W. Brytanią a Belgią

LONDYN. 12.2. — Wiceminister spraw zagranicznych Mac Neil podał do wiadomości w Izbie Gmin, iż wizy między Wielką Brytanią a Belgią zostały zniesione na mocy wzajemnego porozumienia.

Premier Gottwald oświadcza:

Granice Polski są skuteczną obroną przed nową agresją Niemiec

PRAGA. 12.2. W miesięczniku czeskim **„Svietowe Rozhledy"**, poświęconym zagadnieniom polityki międzynarodowej, pojawił się wywiad z premierem Czechosłowacji — **Gottwaldem**.

W wywiadzie tym premier Gottwald stwierdził, **iż głównym celem czechosłowackiej polityki zagranicznej jest zgwarantowanie państwu niepodległości i bezpieczeństwa. Gwarantami tego bezpieczeństwa są sojusz ze Związkiem Radzieckim i ścisła współpraca z pozostałymi narodami słowiańskimi.** „Wszystkie narody słowiańskie, podobnie jak Czesi i Słowacy — powiedział premier Gottwald — widzą swego największego wroga w imperializmie niemieckim, a obrońce swej wolności i niepodległości w Związku Radzieckim. **Współpraca narodów słowiańskich otwiera szerokie perspektywy w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego.** Leży w interesie każdego z państw, aby jedność narodów słowiańskich była najściślejsza, a stosunki między nimi jak najbardziej przyjazne. **Jedność narodów słowiańskich, zwyciężywszy hitleryzm, przyczyni się do ugruntowania pokoju."**

Zapytany, co sądzi o granicach na Odrze i Nysie, premier Gottwald oświadczył: **„Sprawa ta jest również i dla nas niezwykle ważna, nie chodzi tu bowiem tylko o granice Polski, lecz o granice całej Słowiańszczyzny. Trwałe granice narodów słowiańskich wobec Niemiec są jednym z warunków skutecznej obrony przeciwko nowemu „Drang nach Osten"**, a tym samym zabezpieczeniem przed nową agresją niemiecką **„Wysuwanie w obecnej chwili żądań wobec Polski uważam za krótkowroczność polityczna** — powiedział premier Gottwald.

TELEGRAMY ZE ŚWIATA

Rząd brytyjski uzna rząd bułgarski

Londyn PAP 12. 2. Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera zapowiada że w najbliższym czasie rząd brytyjski uzna rząd bułgarski.

Eksplozja w porcie Haifa

Jerozolima PAP 12. 2, W porcie Haifa nastąpiła około godziny 18 wieczorem gwałtowna eksplozja, której przyczyny nie udało się ustalić przez dłuższy czas Wreszcie okazało się, że był to wybuch bomby głębinowej zrzuconej z motorówki policyjnej, która patrolowała wybrzeże.

Po utworzeniu nowego rządu hiszpańskiego

PARYŻ, 12. 2. (PAP.) Agencja France Presse donosi, że hiszpańskie koła republikańskie przyjęły z zadowoleniem skład nowego rządu, uworzonego przez Llopisa.

Z obrad międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego

Ottawa PAP 11. 2. Delegat brytyjski na konferencji Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego w Montrealu - Cotton stwierdził, że organizacja wykazuje niesłuszną tendencję do traktowania spraw lotnictwa cywilnego niezależnie od całokształtu zagadnień międzynarodowcyh Wysunął on projekt zawierania umów dwustronnych. **Przy głosowaniu Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Chiny okazały się w mniejszości.**

Powołano podkomisje, w celu opracowania nowego projektu umowy wielostronnej.

Opanowanie arabskich terenów naftowych jednym z ogniw ekspansji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie — w Iranie, Iraku, Arabii, znajdują się najbogatsze na świecie złoża naftowe. Zapasy ropy naftowej w tych krajach równają się zapasom dwóch głównych producentów nafty USA i ZSRR, razem wziętych. Dlatego też zrozumiałe jest to zainteresowanie i ta walka, która się toczy wokół terenów naftowych wspomnianych państw.

Dotychczas większość kopalń nafty na Środkowym Wschodzie, znajdowała się w rękach kapitału brytyjskiego, reprezentowanego przez „Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe". Mniejszą rolę w eksploatacji terenów naftowych Bliskiego i Środkowego Wschodu, odgrywał kapitał amerykański i francuski.

W 1943—1944 latach, podczas wojny, kiedy znaczenie nafty ujawniło się w całej pełni. Amerykanie podjęli próby opanowania złóż naftowych Środkowego Wschodu. Planowali oni nabycie terenów naftowych Arabii Saudyjskiej i budowę rurociągu, łączącego złoża naftowe leżące wzdłuż wybrzeża Zatoki Perskiej z Morzem Śródziemnym. Najgorętszymi zwolennikami tych projektów byli ówczesny minister spraw wewnętrznych Harold Ickes i przewodniczący komisji senackiej Harry Truman.



Lecz wówczas projekty te spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony W. Brytanii, która nie chciała się pogodzić z utratą swych pozycji kluczowych na Środkowym Wschodzie na rzecz kapitału amerykańskiego. Kosztem milionów funtów szterlingów Anglicy pozyskali sobie obietnicę króla Ibn Sauda oddania im koncesji naftowych na terytorium Arabii Saudyjskiej. Stany Zjednoczone ustąpiły wtedy: nie chciały one zbyt zaogniać swych stosunków z Anglią podczas wojny, zresztą, wśród kapitalistów amerykańskich nie było zgody co do rentowności nowych kopalń nafty w Arabii.

Lecz gdy wojna skończyła się a Truman został prezydentem, sytuacja uległa zmianie. Imperializm amerykański wszczął prawdziwą ofensywę na tereny naftowe Środkowego Wschodu. Angielski tygodnik „Tribune" pisał: „Z nieśmiałych uczniów w grze środkowo-wschodniej Amerykanie stali się najhazardowniejszymi graczami".

Ofensywa amerykańska uwieńczona została podpisaniem 26 grudnia 1946 r. umowy pomiędzy „Anglo-irańskim Towarzystwem Naftowym" i amerykańskimi kompaniami „Standart Oil" i „Socony Vacuum", umowy, inspirowanej przez rządy USA i W. Brytanię. Na mocy tego układu kompanie amerykańskie uzyskały za cztery miliardy dolarów prawo udziału w eksploatacji złóż naftowych Iraku, a także koncesje naftowe w Arabii-Saudyjskiej, skąd zostali całkowicie wyparci Anglicy i Francuzi. Wzamian za to Amerykanie zobowiązali się (jak gdyby nie leżało to w ich własnym interesie!) zbudować na swój koszt dwa rurociągi: Dachran — Haifa i Kirkuk — Aleksandretta, łączące, jak i istniejący już rurociąg Mosul — Haifa, Zatokę Perską z morzem Śródziemnym.

Jest rzeczą wielce znamienną że rurociągi te zostaną w myśl umowy otoczone siecią lotnisk, kontrolowanych przez Stany Zjednoczone. Umowa posiada w ten sposób dla USA znaczenie nie tylko gospodarcze, i nie tylko nikłość zapasów ropy naftowej w Ameryce była tu czynnikiem decydującym.

AMERYKAŃSKA PENETRACJA NA ŚRODKOWY WSCHÓD JEST ZALEDWIE JEDNYM Z OGNIW KONSEKWENTNEJ LINII POLITYKI ZAGRANICZNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH, DĄŻĄCEJ DO WZMOCNIENIA POZYCJI KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO WE WSZYSTKICH CZĘŚCIACH ŚWIATA, ZARÓWNO DROGĄ BUDOWY BAZ WOJENNYCH, JAK I DROGĄ EKSPANSJI GOSPODARCZEJ, — POLITYKI NIEPOWSTRZYMANEJ ZABORCZOŚCI, ZMIERZAJĄCEJ DO OPANOWANIA CAŁEGO ŚWIATA PRZEZ IMPERIALIZM DOLAROWY.

W związku z tym warto przypomnieć sobie jaki krzyk podjęła prasa mocarstw anglosaskich, wyzyskujących obszary roponośne odległe o tysiące kilometrów od ich granic, gdy w zeszłym roku Związek Radziecki zawarł z rządem irańskim układ o wspólnej eksploatacji złóż naftowych, znajdujących się w północnym Iranie, u samych granic ZSRR!

Umowa anglo - amerykańska ignoruje interesy Francji, nie dopuszczając jej „Compagny Francais Petroles" do eksploatacji nafty Arabii Saudyjskiej. Wywołało to specjalny protest rządu francuskiego.

Umowa nie bierze pod uwagę rzecz jasna, żadnych życzeń i interesów samych narodów arabskich, przyjaźń do których tak lubią reklamować Anglosasi! Dla stosunku krajów arabskich do tych spraw charakterystyczna jest następująca wypowiedź jednej z gazet egipskich:

„Imperializm naftowy rozpowszechnia się wzdłuż rurociągu, który się ciągnie od Zatoki Perskiej do Morza Śródziemnego".

Lecz umowy tej nie można traktować, jako sukces obu mocarstw anglosaskich: Stanowi ona bowiem niewątpliwą porażkę Wielkiej Brytanii. Angielski tygodnik „Ekonomist" pisał niedawno:

„Zatoka Perska jest jednym z najbardziej żywotnych rejonów dla imperialnej strategii brytyjskiej. Nawet, jeśliby tam nie było nafty oczy W. Brytanii z konieczności rzeczy musiałyby być utkwione na tę jedyną wyjściową bramę na Ocean Indyjski".

Jeśli Anglicy muszą oddawać tak ważne pozycje strategiczne Ameryce, to przyczyn należy szukać przede wszystkim w ciężkiej gospodarczej i finansowej sytuacji W. Brytanii, która ją zmusza do uciekania się do pomocy dolara i która wywołuje w coraz większym stopniu zależność Anglii od USA. Dolewa oliwy do ognia potężny ruch antybrytyjski w Palestynie, w Egipcie i nawet w Iranie południowym, gdzie robotnicy buntują się przeciwko dzikiemu wyzyskowi ze strony kompanii anglo-irańskiej. Ruch ten osłabia jeszcze więcej pozycje W. Brytanii, zmuszając ją do ustępstw na rzecz USA.

I na próżno prasa angielska stara się robić „dobrą minę przy złej grze", podkreślając korzyści, jakie W. Brytania wyciąga z umowy. Są to korzyści bankruta, który sprzedaje za „dobre pieniądze" swoją własność bogatszemu i sprytniejszemu konkurentowi.

W każdym razie, wątpimy, czy podobne umowy przyczynią się do zacieśnienia „jedności" mocarstw anglosaskich, która staje się coraz podobniejsza do jedności konia i jeźdźca. Zresztą stosunki anglo-amerykańskie naświetlimy obszerniej w specjalnych artykułach, które ukażą się w najbliższym czasie na łamach naszej gazety.

W. KUBALSKI

Plan dekartelizacji w strefie anglo-amerykańskiej

BERLIN, 12. 2. (PAP) Berliński korespondent PAP donosi, że brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły w dniu wczorajszym plan dekartelizacji przemysłu niemieckiego.

Należy podkreślić, że w strefie radzieckiej dekartelizacja została już przeprowadzona w 100 proc. Prasa światowa od dłuższego czasu publikowała fakty świadczące o ożywionej działalności karteli niemieckich, które jak wiadomo stanowiły oparcie reżimu hitlerowskiego. Również w Londynie, na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych wiele delegacji, a w szczególności Polska, Jugosławia, Holandia, Czechosłowacja, Norwegia, Kanada, Ukraina i Białoruś — zwróciło uwagę na konieczność rozwiązania karteli w Niemczech.

LONDYN, 12. 2. Rzecznik zarządu amerykańskiego w Niemczech wymienił 5 karteli niemieckich do których zastosowane będzie dzisiejsze zarządzenie władz brytyjsko-amerykańskich. Koncernami tymi są: zakłady Opla zatrudniające 22 tys. robotników, fabryki Boscha z 15 tys. robotników, zakłady Degussa z 10 tys. robotników, zakłady Metallgesellschaft z 10 tys. robotników i wreszcie Guter Hoffnung Huette.

Wyniki wyborów do Rad Najwyższych Republik Radzieckich

Blok komunistów i bezpartyjnych zdobył przytłaczającą większość

„Wybory były demonstracją moralnej i politycznej zwartości narodów radzieckich — pisze „Prawda"

MOSKWA, 12. 2. (PAP) Centralna Komisja Wyborcza podała do wiadomości, że we wszystkich 752 okręgach wyborczych Federacji Rosyjskiej wybrani zostali deputowani do Rady Najwyższej wystawieni przez blok komunistów i bezpartyjnych. Według wstępnych danych komisji wyborczych na Ukrainie procent głosujących sięga ponad 98. W Białorusi w głosowaniu wzięło udział 99 procent. W Gruzji głosowało 99,93 proc. uprawnionych do głosowania, w Azerbejdżanie 99,99 proc. W stalinowskim okręgu wyborczym w Moskwie, gdzie kandydował do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej generalissimus Stalin, wszyscy wyborcy co do jednego oddali głosy na Wodza Narodu Radzieckiego. W dzielnicy Kijowa, gdzie generalissimus Stalin kandydował do Rady Najwyższej Ukrainy, również wszyscy wyborcy bez wyjątku głosowali jednomyślnie na Stalina, 100% głosów oddali na Stalina wyborcy w Jerywaniu, stolicy Armenii, oraz w Baku.

Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne wielkiemu zwycięstwu wyborczemu bloku komunistów i bezpartyjnych. „Prawda" stwierdza, że wybory były nową demonstracją moralnej i politycznej zwartości narodu radzieckiego, zjednoczonego dokoła partii bolszewików. „Zwycięstwo wyborcze — pisze „Prawda" — jest rękojmią dalszych osiągnięć państwa radzieckiego. Komuniści i bezpartyjni pracują w naszym kraju dla jednej wspólnej sprawy. Oto dlaczego ręka w rękę szli do urn wyborczych. Fakt, że przedstawiciele tego bloku wybrani zostali jednomyślnie do najwyższych organów władzy ustawodawczej stanowi najwymowniejsze świadectwo jedności partii Narodu, zrozumienia wzajemnego, zgody i współpracy. Wszystkie państwa świata przeżywają obecnie w większym lub mniejszym stopniu następstwa wojny.

Nie ma u nas nierozstrzygalnych przeciwieństw, które stwarzają za granicą sytuację bez wyjścia dla polityków i ekonomistów. Naszej gospodarce nie zagrażają kryzysy, nasi robotnicy nie boją się bezrobocia, naród nasz zdaje sobie jasno sprawę ze swych celów i cała wola jego i talent skierowane są ku osiągnięciu tych celów.

Shawcross znalazł wybieg

Jak zatuszowano sprawę por. Żytomirskiego?

Londyn. 12. 2. We wtorek, dnia 11 bm. sąd brytyjski w Londynie rozpatrywał głośną sprawę por. Eugeniusza Żytomirskiego, którego bezprawnie aresztowała i osadziła w więzieniu żandarmeria Andersa. Sprawę wniósł do sądu generalny konsulat R. P. w Londynie, który stanął w obronie obywatela polskiego, opierając się na ściśle przestrzeganej w Anglii zasadzie „habeas corpus". Ponieważ niezdemobilizowane jeszcze oddziały polskie w Wielkiej Brytanii pozostają pod dowództwem brytyjskim i rząd brytyjski jest za nie odpowiedzialny, wytoczono powództwo przeciwko rządowi brytyjskiemu. Sprawę rozpatrywał sędzia najwyższy (chef lord justice) Goddard, w obronie korony brytyjskiej występował „aterney general" Shawcross. W kołach prawniczych Londynu, gdzie sprawa Żytomirskiego dyskutowana była w ciągu kilku ostatnich dni, nie miano wątpliwości, że wojskowe sądy Andersa pozbawione są cienia legalności. Interesujące więc było, jak rząd brytyjski wybrnie z tego zagadnienia.

Ku ogólnemu zdziwieniu całej sali na samym wstępie rozprawy, Shawcross oświadczył, że nie widzi potrzeby legalności tej sprawy, gdyż Żytomirski został zdemobilizowany na podstawie orzeczenia lekarskiego i w obecnej chwili jako wolny człowiek może dysponować swoją osobą. Równocześnie Shawcross wyraził nadzieję, że władze polskie dadzą mu odpowiednią opiekę lekarską. Zastępca Żytomirskiego, adwokat angielski Paul Gilbert zażądał od sądu przyznania swemu klientowi poniesionych kosztów. Sąd przychylił się do wniosku Gilberta. W kołach prawników brytyjskich zwracają uwagę, że wniosek Shawcrossa nie dopuścił do nadania sprawie dalszego rozgłosu.

Burzliwa debata w Izbie Gmin

Churchill „odwdzięcza się" Polakom za Monte Cassino

„Gdybym stał u władzy, wysłałbym 180 tys. rodzin polskich na roboty do Niemiec"

Londyn, 12. 2. (PAP) W dyskusji nad sytuacją opałową w Wielkiej Brytanii zabrał głos w Izbie Gmin przywódca opozycji Winston Churchill, który zaatakował w sposób namiętny obecny rząd. Zdaniem Churchilla pozostanie obecnego rządu przy władzy doprowadzi do zwiększenia cierpień ludności. Brak węgla i prądu elektrycznego — zdaniem Churchilla — dezorganizuje na całe miesiące życie gospodarcze Anglii. Churchill skorzystał z okazji, aby wystąpić z ostrym atakiem na socjalizm, i zarzucał rządowi, że zbyt szybko przeprowadza upaństwowienie przemysłu. Przechodząc do sprawy zatrudnienia Polaków w kopalniach, Churchill oświadczył, że gdyby on stał u władzy, to 180 tys. Polaków wraz z rodzinami, znajdujących się w Wielkiej Brytanii, wysłałby na służbę do Niemiec, a wtedy 180 tys. Anglików mogłoby pozostać w kraju i pracować w rodzimym przemyśle.

Odpowiedzi na zarzuty postawione rządowi udzielił minister skarbu Dalton. Oświadczył on, że za kilka tygodni, sytuacja ulegnie poprawie, co niewątpliwie wywoła smutek wśród członków opozycji. Z obecnych trudności — powiedział Dalton — należy wyciągnąć wniosek na przyszłość, że Wielka Brytania nie może posiadać małych zapasów węgla na początku zimy. Przemówienie Daltona przerywane było głośnymi protestami opozycji.

Brytyjskie koła finansowe obawiają się krachu giełdowego

Londyn, 12. 2. Prasa brytyjska podaje, że kursy na londyńskiej giełdzie towarowej spadły w związku z katastrofalną sytuacją transportową i węglową. W związku z ograniczeniami w zużyciu prądu przemysł brytyjski poniósł poważne straty, co wpłynęło na obniżkę kursu akcji. Zaobserwowano znaczną podaż i stosunkowo mały popyt na giełdzie londyńskiej. W brytyjskich kołach finansowych panuje obawa, że trwanie kryzysu może doprowadzić do krachu giełdowego.

Pod okiem „angielskich demokratów"

Faszyści greccy zacierają ślady swych zbrodni

Masowe egzekucje i przepełnione więzienia

Ateny. 12. 2. Od czasu przyjęcia przez parlament grecki prawa o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w całym kraju ustanowione sądy doraźne. 120 osób już zostało rozstrzelanych na podstawie wyroków sądów doraźnych i 43 partyzantów oczekuje w więzieniu na wykonanie wyroku. Od czasu przybycia do Grecji komisji ONZ sądy doraźne przyśpieszyły swoją pracę. Wszystkie organizacje demokratyczne wystosowały do komisji ONZ wezwania z prośbą o uzyskanie od rządu greckiego odroczenia wykonania egzekucji. Związek kobiet z wyższym wykształceniem w Grecji zwrócił uwagę komisji ONZ, iż wśród wojsk rządowych na terenie Tracji znajduje się wielu członków dawnych band, które współpracowały z Niemcami. W wielu wypadkach egzekucje odbywają się przed upływem przewidzianego prawnie terminu. Adwokaci greccy również wystosowali petycje do komisji O. N.Z. z prośbą o poparcie żądań odroczenia wszystkich egzekucji.

Niektórzy członkowie komisji O. N. Z. wyrazili pogląd, iż rząd grecki, przyśpieszając wykonanie wyroków śmierci, chce zatrzeć ślady popełnionych przestępstw. Przeprowadzając liczne aresztowania, rząd grecki stara się utrudnić prace komisji śledczej ONZ

Amnestia, która nie tylko daruje winy ale otwiera drogę do twórczej pracy

Demokracja polska w ogóle, a nasza partia w szczególności od pierwszej chwili odrodzenia Polski postawiła sobie za cel nie dążenie do władzy, dla władzy, nie zwalczanie przeciwników polit. ze względów partyjnych, lecz troskę o dobro Narodu i Państwa. Dlatego też, tak jak z jednej strony zwalczała bezwzględnie wszystkich niepoprawnych szkodników, tak z drugiej strony gotowa jest wyciągnąć rękę do pojednania do tych jednostek, które dadzą się uratować dla społeczeństwa, dla twórczej pracy nad odbudową Polski.

Wielka przemiana psychiczna, jaka zaszła w najszerszych warstwach narodu w toku kształtowania się naszych stosunków wewnętrznych i wypadków na terenie międzynarodowym, nie ominęła również tych środowisk nielegalnych, które, związane jeszcze z okresu okupacji z londyńskim ośrodkiem dyspozycyjnym i pozostające pod jego przemożnym wpływem, dłużej niż ludzie żyjący życiem normalnym, opierały się wymowie faktów, świadczących o słuszności linii politycznej obozu demokratycznego. Świadczy o tym proces komendy głównej WIN-u, potwierdziły to inne procesy przeciwko członkom podziemia, dowodzą tego listy pisane do czołowych przedstawicieli obozu demokratycznego, do organizacyj partyjnych, do prasy demokratycznej, podkreślają to takie fakty, jak dobrowolne ujawnianie się i składanie broni przez członków band w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Wszyscy ci, którzy nie ulegli całkowitej demoralizacji w chorobliwej atmosferze podziemia, przejrzeli dziś i zrozumieli, że zostali oni nadużyci przez wrogie demokracji, a zarazem i Polsce w ogóle, elementy do szkodliwej działalności, która nie leżała w ich intencjach. Wielki prąd do ujawnienia się i powrotu w szeregi budowniczych Polski tylko częściowo wywodzi się z sytuacji przymusowej, z uświadomienia sobie przez tych ludzi, że wzmacniająca się władza państwowa i potępienie ogółu społeczeństwa czyni ich sytuację coraz bardziej beznadziejną. Wielu z nich pragnie wyjść z podziemia nie tylko dlatego, aby ratować się od nieuniknionej zguby, lecz przede wszystkim dlatego, że chce naprawić popełnione błędy, że wytężoną pracą pragnie przyczynić się do budowania Polski, o której dobro w swoim mniemaniu od początku walczyli.

Ludzie ci mogą wnieść swój cenny udział do ogromu pracy, jaka stoi przed nami. Wobec uszczuplonych przez upływ krwi sił narodu polskiego nie wolno zmarnować ani jednej pary rąk do pracy, ani jednej jednostki zbłąkanej, ale ożywionej dobrymi chęciami, nie wolno pominąć żadnej okazji dla wykazania, że obóz demokratyczny kieruje się w swych poczynaniach tylko względami na wyższy interes narodu. Dlatego cały obóz demokratyczny i partia nasza wyciąga jeszcze raz rękę do pojednania w kierunku tych, którzy ją szczerze chcą przyjąć. Zapowiedziana szeroka amnestia ma otworzyć drogę powrotu wszystkim tym, którzy od Polski Ludowej odeszli, a nawet ją zwalczali.

W intencji całego obozu demokratycznego i naszej partii amnestia nie ma być po prostu tylko aktem łaski, jak się ją tradycyjnie pojmowało, aktem sprowadzającym się do tego, że przestępcy daruje się winy, zwraca mu się wolność a poza tym pozostawia się go dalej jego własnemu losowi. Taki akt łaski, w którym społeczeństwo niejako rezygnuje z jednostki ułaskawionej, jest i dla niej upokarzający i społecznie niecelowy, bo aż nadto często pozostawia ją nadal poza życiem społecznym. Amnestia, która nie ma być tylko wspaniałomyślnym gestem, lecz ma przywrócić społeczeństwu pełnowartościowych obywateli, musi być poparta akcją ułatwiającą amnestionowanym powrót do społeczeństwa.

Wychodząc z tego założenia, partia nasza podjęła inicjatywę roztoczenia jak najdalej idącej opieki nad amnestionowanymi, przede wszystkim nad tymi, którzy, pozbawieni oparcia w rodzinie, znaleźliby się od razu wobec trudności zorganizowania sobie życia, znalezienia pracy. Do akcji tej wprzęgnięte zostaną takie organizacje społeczne, jak związki zawodowe, Liga Kobiet itd., które troszczyć się będą o dach nad głową, o środki do życia na pierwszych kilka dni, a następnie o skierowanie do pracy oraz o wszelkiego rodzaju pomoc materialną i moralną w celu jak najszybszego wciągnięcia tych ludzi do normalnego życia, do produktywnej pracy i do usunięcia tego wszystkiego, co w chwili powrotu na łono społeczeństwa dzieli ich jeszcze od środowiska, któremu stali się obcy. Partia nasza, która najwięcej wysiłków i ofiar złożyła w walce z siłami wstecznymi, zarówno w okresie okupacji, jak i w wolnej już Polsce, nie sięgając nigdy do akcji odwetowych, nie dążąc nigdy do unicestwienia ludzi, a jedynie tylko ich szkodliwej działalności, i tym razem stanie na czele akcji, zmierzającej do zlikwidowania podziemia drogą przywrócenia społeczeństwu tej jego części, która jest społecznie przydatna i może jeszcze wydać wartościowe jednostki.

B. KOWALSKA

Wypleniamy chwasty

Bezprawia człowieka, który miał służyć prawu

Był taki okres w Polsce przedwrześniowej, że osoby kierujące losami kraju miały odpowiadać „przed Bogiem i historią". Wobec takiej odpowiedzialności nie trudno im było poprowadzić Polskę w przepaść. Mniejsi dygnitarze odpowiadali przed „opinią". Ponieważ była to opinia luksusowych barów, łatwo ją było naginać w kierunku dla siebie jak najbardziej korzystnym. Dziś jest inaczej. Odpowiedzialność jest realna i surowa. Mimo to, wielu o tym zapomina.

Niejaki ZYGMUNT PLAC, wieloletni urzędnik byłej „Wspólnoty Interesów" w Katowicach, oraz rutynowany księgowy, uzyskał z początkiem 1945 r. nominację na odpowiedzialne stanowisko dyrektora Delegatury Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu w Katowicach. Jak jednak wynika z całokształtu jego działalności, nie stanął on na wysokości tego zadania. W sierpniu 1945 r. naczelny dyrektor CZPH inż. BOREJDO zwrócił się do Placa z prośbą o przeprowadzenie kontroli w Centralnym Konsumie Hutniczym, o którym krążyły różnorodne wersje. Do przeprowadzenia tej kontroli delegowany został inspektor Delegatury mgr. Ludwik Sztejn i Józef Krzemieniecki. Kontrola trwała 6 tygodni i doprowadziła do wykrycia nadużyć. Wyniki obciążały m. in. dyr. Konsumu Ettmajera i nadzorcę z ramienia O.Z.P.H. Oleńskiego. Zarzuty natury karnej przeciwko tym dwóm osobnikom sprecyzował insp. Sztejn w „części poufnej" swego sprawozdania z kontroli.

Dyr. Plac wykreślił poufną część sprawozdania i przesłał do Departamentu Kontroli w Ministerstwie Przemysłu w Warszawie sprawozdanie w formie wybitnie złagodzonej w odniesieniu do osoby Ettmajera i wybielającej całkowicie osobę Oleńskiego, tłumacząc to obecnie, że obaj udzielili dodatkowych wyjaśnień w powyższej sprawie. Takie wyjaśnienie bez wszechstronnego zbadania było sprzeczne z obowiązkiem służbowym Placa. Jak wyglądały wyjaśnienia Ettmajera, wystarczy dodać, że w kilka miesięcy po kontroli został on skierowany do obozu pracy na podstawie orzeczenia Komisji Specjalnej. Należy przypuszczać, że postępek Placa miał na uwadze zachowanie „dobrych stosunków" z wpływowymi ludźmi, jakimi byli w Katowicach Ettmajer i Oleński. Naczelny dyrektor CZPH inż. Borejdo zeznał, że po kontroli w konsumie Plac oświadczył, iż kontrola żadnych nadużyć nie wykazała, prócz mało ważnych „drobnostek".

W sierpniu, względnie wrześniu 1945 r. pracownik CZPH Kazimierz Bogucki wykrył nadużycia popełnione przez agentów Centrali Surowców Hutniczych: Stefana Jabłońskiego i Tadeusza Iwańskiego, którzy przywłaszczyli 2 wagony miedzi elektrolitycznej z remanentów poniemieckich w porcie wrocławskim, przeznaczonych dla CSH. I znowu dyr. Borejdo przekazał całą sprawę do zbadania Delegaturze Departamentu Kontroli. Już wstępne dochodzenia wykazały, że doniesienie Boguckiego odpowiada prawdzie. Mimo to dyrektor Plac nie doniósł o tym prokuraturze, ograniczając się do wysyłki sprawozdania z kontroli do Departamentu Kontroli Min. Przemysłu, gdzie cała sprawa jeszcze do czerwca 1946 r. leżała pod suknem. Plac tłumaczy się, że jego zwierzchnik służbowy dyr. Departamentu Kontroli Szymański (również klient Komisji Specjalnej) polecił mu, by do prokuratora nie donosić, a wszelkie sprawy przekazywać Wydziałowi Prawnemu Departamentu. Tłumaczenie to jest nieprawdziwe, gdyż Szymański polecił na piśmie całkiem inną drogę postępowania.

Od kwietnia 1945 r. do lipca 1946 r. Plac zatrudniał w Delegaturze w charakterze inspektora swoją narzeczoną, a obecnie żonę Danielę Baranowiczową-Plac. — Jak stwierdzają świadkowie, Baranowiczowa nigdy nic nie robiła i nie przeprowadziła ani jednej inspekcji. Jak zeznaje sama, czyniła „poprawki stylistyczne" w sprawozdaniach innych inspektorów. Chcąc upozorować swoje zatrudnienie, wybierała produkty żywnościowe z Wydziału Aprowizacji Urzędu Wojewódzkiego dla pracowników Delegatury. Za taką „pracę" otrzymywała pełne pobory inspektora i przydziały. Była to synekura opłacana kosztem Skarbu Państwa. Wśród pracowników panowało rozgoryczenie.

Dalszy fragment działalności Placa zamyka się w okresie od lipca 1945 do sierpnia 1946 r., kiedy na zlecenie Ministerstwa Przemysłu Plac był kierownikiem reprezentacyjnego lokalu tego ministerstwa przy ul. Podgórnej 4 w Katowicach. I tu Plac wykazał swoje uzdolnienie jako rutynowany księgowy. Buchalteria pana Placa jest prawdziwym majstersztykiem tego zawodu. Na 1263 rachunki, opiewające na kwotę 413,618 zł. tylko 68 rachunków na kwotę 86.967 zł. uznano jako formalne. Ze 185 rachunków na kwotę 81.109 zł., nie można ustalić ani co zakupiono, ani od kogo i kto czynił zakupy. Z innych ksiąg nie można się dowiedzieć, jak zużytkowano zakupione produkty. Zakupy dokonywali Plac i jego narzeczona. Część rachunków została sfabrykowana. Aczkolwiek trudno ustalić czy Plac działał tu z chęci zysku, jego lekkomyślność niedbalstwo wymaga ją napiętnowania. Oprócz tego Plac przywłaszczył sobie cukier, który Urząd Wojewódzki przydzielił dla pracowników Delegatury. Wartość tego cukru obliczona jest na 10.824 zł. W czasie kontroli w fabryce KA-RI-BI w Bielsku znaleziono 120 metrów materiału wełnianego i 18 metrów diagonalu. Z tej ilości Plac przywłaszczył sobie 11,5 metra diagonalu i przeszło 6 metrów materiału.

Delegatura Komisji Specjalnej wydała orzeczenie, skierowania Placa do obozu pracy na przeciąg dwóch lat. Plac sam był wyznaczony do wykrywania nadużyć i ich tępienia, to też musi ulec jaknajbardziej przykładnej karze.

(SK)

Przygotowania do zjazdów Związków Zawodowych w ZSRR

Moskwa, 12. 2. (PAP). Radzieckie Związki Zawodowe liczące ponad 25 milionów członków rozpoczynają kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W ramach tej kampanii odbędą się zebrania fabryczne, zjazdy okręgowe, obwodowe i ogólnokrajowe. Prezydium Centrali Związków Zawodowych ZSRR poleciło komitetom centralnym złożyć sprawozdania na ogólnych zebraniach robotników i pracowników wielkich przedsiębiorstw oraz na zjazdach okręgowych. Instrukcja o przeprowadzeniu wyborów władz związkowych jest nawskroś demokratyczną. W myśl tej instrukcji kandydatury wysuwane są na zebranych ogólnych, przy czym każdy członek związku ma prawo wypowiedzenia się za lub przeciwko wystawieniu danej kandydatury. Na zjazdach mogą być wysunięte kandydatury spośród delegatów oraz spośród nieobecnych na zjeździe członków danego związku. Każdy członek związku może skreślć dowolną ilość kandydatur umieszczonych na tej liście i umieścić dowolną ilość nowych kandydatur. Zarządy oddziałowe, fabryczne miejscowe, okręgowe, obwodowe i ogólnokrajowe wybierane są w głosowaniu tajnym.

Londyn, 12 2. Jak donosi agencja Reutera, angielski Scotland Yard wykrył w tych dniach tajną organizację, która umożliwiała internowanym hitlerowcom powrót do Niemiec, zaopatrując ich w podrabiane i fałszywe dowody osobiste. Jak zostało wyjaśnione w toku śledztwa, organizacja ta składała się z członków rozwiązanej Unii Faszystów Brytyjskich.

Brawo, Ziemie Odzyskane

Rekordowa liczba urodzeń w Szczecinie

Liczba mieszkańców m. Szczecina bez garnizonu wojskowego wynosiła na dzień 31 stycznia br 110.538 obywateli.

Miesiąc styczeń wykazał wyjątkowo wielką liczbę urodzin w Szczecinie. Przyszło w tym czasie na świat 319 nowych obywateli, z czego 182 chłopców i 137 dziewczynek, podczas gdy ogólna liczba urodzin w m. grudniu wynosiła 206 osób.

W związki małżeńskie wstąpiło w styczniu 90 par, gdy w poprzednim miesiącu 170. Zgonów zarejestrowano 81 wypadków.

Dochodzenie w sprawie Rudolfa Hoessa — ukończone

Ukończone zostały dochodzenia w sprawie Rudolfa Hoessa, założyciela i długoletniego komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Ujęty w 21 tomów materiał dowodowy wśród którego znajdują się również autentyczne zdjęcia niemieckie sporządzone z odbitek fotograficznych znalezionych we flaszkach, a przedstawiających eksperymenty lekarskie dokonywane na zdrowych ludziach, przekazano Prokuraturze NTN, gdzie prokuratorzy Cyprian i Siewierski opracowują akt oskarżenia.

W rozprawie, która odbędzie się w Warszawie, w marcu br. przewidziany jest udział przedstawicieli państw zagranicznych, których obywatele zginęli w Oświęcimiu.

Wrażenia Anglików z pobytu w ZSRR

Londyn, 12. 2. (PAP). Na zebraniu Związku Zawodowego Techników w Birmingham wystąpił z rewelacją o swym pobycie w ZSRR przewodniczący tego związku Hannington. Delegacja związku techników odwiedziła ZSRR w końcu ub. roku. Na Anglikach największe wywarła wrażenie gorąca wola utrwalenia pokoju obserwowana w ZSRR. Tą wolą przepojeni są w ZSRR wszyscy, zarówno przedstawiciele rządu jak i cały naród. W dalszym ciągu Hannington omówił szereg zagadnień z życia radzieckich związków zawodowych, podkreślając z uznaniem równouprawnienie pracy kobiet oraz równy start życiowy całej młodzieży. Stawiając za wzór Związek Radziecki w jego trosce o obywatela, Hannington stwierdza, iż start życiowy w ZSRR nie zależy od bogactwa lub protekcji.

Z kolei Hannington zwrócił uwagę na zdobycze ustawodawstwa społecznego, a przede wszystkim na troskę o dzieci, chorych i starców". „Naród radziecki — oświadczył w zakończeniu Hannington — jest pełen wiary w swą przyszłość i rozwój, a system gospodarki planowej gwarantuje szybkie podniesienie jego stopy życiowej".

Amonium, obrabiarki i przyczepki samochodowe przybyły do Gdyni

Do Gdyni nadszedł pierwszy transport amonium z Anglii który przywiózł w beczkach w ilości 2033 tony statek fiński S/S „Fritz". Pod koniec tygodnia spodziewany jest drugi wielki ładunek amonium. Z Gdyni odszedł statek angielski „Batania" z drugą partią mebli polskich wyprodukowanych na eksport do Anglii. Poza tym do Gdyni wszedł trzeci z rzędu statek amerykański linii „Moore Mc Cormack - American Scantic Line" S/S „Moermackpen" z ładunkiem obrabiarek i przyczepek samochodowych. Fiński parowiec „Marta" natomiast przywiózł ze Sztokholmu taśmę azbestową, maszyny elektryczne, olej, lekarstwa, żywność w ogólnej ilości 210 ton.

Własna produkcja proszku D. D. T. w Polsce

Jak się dowiadujemy, w fabryce „Azot" w Jaworznie rozpoczęto próbne prace nad uruchomieniem produkcji proszku D. D. T.

Proszek ten, przesyłany dotąd do Polski przez UNRRA, odegrał dużą rolę w akcji zwalczania duru plamistego. Tępi on radykalnie wszelkie insekty.

Uruchomienie produkcji krajowej proszku DDT przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu sanitarnego ogółu ludności.

Marszałek Sejmu jako b. min. kultury i sztuki — przekazuje urzędowanie nowomianowanemu ministrowi

W ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się uroczystość pożegnania b. ministra Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego, połączona z objęciem funkcji przez nowego ministra ob. Stefana Dybowskiego.

W imieniu zebranych pracowników ministerstwa przemówił dyr. inż. S. Loremo, podkreślając wielkie zasługi Marszałka W. Kowalskiego w dziedzinie odbudowy kultury polskiej.

W imieniu koła Zw. Zaw. Pracowników Ministerstwa pożegnał w serdecznych słowach Marszałka Kowalskiego dyr. Sztobryn, dziękując za troskliwą opiekę nad pracownikami Ministerstwa.

Odpowiadając na przemówienie, Marszałek Kowalski ze wzruszeniem żegnał swych pracowników, zaznaczając, że osiągnięte wyniki pracy, są owocem wspólnych wysiłków całego zespołu pracowników Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Z kolei nastąpiło powitanie nowego ministra przez przedstawiciela pracowników, po czym minister Stefan Dybowski w krótkich i serdecznych słowach wyraził przekonanie, że przy pomocy wszystkich pracowników, Ministerstwa Kultury i Sztuki nadal owocnie kontynuować będzie dzieło podjęte przez swego poprzednika.

Wystawa przemysłu powiatu słupskiego

W Słupsku w gmachu starostwa trwa wystawa poświęcona osiągnięciom powiatu słupskiego w każdej dziedzinie życia. Przede wszystkim więc wykazuje się postęp repolonizacji tego powiatu, dalej akcję odbudowy przemysłu i życia gospodarczego. Na czoło wszystkich prac wysuwają się wyroby przemysłu drzewnego i fabryk maszyn rolniczych. Meble wystawiane przez stolarnie słupskie przedstawiają się bardzo dobrze i są solidne, co świadczy o poziomie miejscowej produkcji.

Odbudowa wsi na Wybrzeżu

Odbudowa wsi na wybrzeżu polskim z każdym miesiącem wykazuje olbrzymi postęp. W ciągu stycznia br. ukończono ostatecznie remonty czterech ważnych budynków w pow. gdańskim: Uniwersytetu Ludowego w Sobowidzach, domów społecznych w Bąsaku i Przejazdowie oraz domu gminnego w Wiślinkach. W najbliższym czasie rozpocznie się remont gazowni, elektrowni i wodociągów w Nowym Stawie (dawny Natych) oraz przygotowanie do remontu pawilonu szpitala zakaźnego łaźni miejskiej i budynku PCK.

JAN ZERKOWSKI

Ewolucja spółdzielczości w Związku Radzieckim

Rozwój ruchu spółdzielczego w Związku Radzieckim dzieli się na cztery etapy: pierwszy, **od Rewolucji Listopadowej do 1930 r. to jest do skasowania handlu prywatnego.** Dzięki ożywieniu społecznemu spółdzielczość zajmuje coraz większy udział w obrocie handlowym. Ilustrują to cyfry: przez sklepy spółdzielcze przechodzi w r. 1922 — 10,32 proc. towarów, 1925 — 37,72 proc., 1928 r.— 61,62 proc., a w roku 1930 — 69,92 proc. towarów.

Od momentu likwidacji prywatnego kapitału handlowego rozpoczął się okres drugi. Zaczęto wtedy forsownie rozwijać handel państwowy, zwłaszcza na terenie miast i osiedli fabrycznych. Powiązany bezpośrednio z całą gospodarką państwową: przemysłową i finansową, rósł on szybko i po pewnym czasie przerósł handel spółdzielczy. W roku 1930 handel państwowy stanowił 22,2 proc. ogólnego obrotu, w 1932 r 30,3 proc., a w roku 1934 handel państwowy stanowił 48,5 proc. ogólnego obrotu. Spółdzielczość w roku 1934 obejmowała tylko 33 proc. obrotu. Resztę stanowiła sprzedaż towarów bezpośrednio przez kołchozy.

Rok 1935 jest początkiem trzeciego okresu. W roku tym Rada Komisarzy Ludowych zdecydowała zlikwidować miejskie spółdzielnie spożywców, a majątek ich przekazać handlowi państwowemu. Spółdzielczości spożywców pozostawiono wyłącznie teren wiejski. Spółdzielczość wiejska w tym okresie rozwinęła się wspaniale. W 1946 roku 27.000 wiejskich spółdzielni spożywców (sielpo) połączonych w związki powiatowe okręgowe, republikańskie i wreszcie objętych centralną organizacja (Centrosojuz) liczą 35 milionów członków, czyli że wraz z rodzinami jednoczą około 70 proc. ludności wiejskiej w całym państwie. Spółdzielczość wiejska posiada 124.000 punktów sprzedaży detalicznej, 42.000 punktów hurtowych, 22.600 wytwórni artykułów powszechnego użytku, 15.200 pomocniczych gospodarstw rolnych i 33.000 punktów skupu artykułów produkcji rolniczej. Olbrzymią większość handlu na wsi reprezentuje spółdzielczość. Asortyment sklepów wszechstronny: spożywczo - rolniczo - przemysłowy.

Spółdzielczość jest głównym odbiorcą towarów przemysłu państwowego dla wsi i rozprowadza je po jednolitych cenach w całych obwodach, czy nawet republikach. Obrót spółdzielczy planowany na rok 1946 wynosił 46 milionów rubli. O wielkiej popularności spółdzielni „sielpo" mówi fakt, że w zgromadzeniach bierze udział przeciętnie około 90 proc. członków.

Spółdzielczość radziecka stanęła silną stopą na wsi i **stanowi niezastąpioną formę gospodarczą dla ludności wiejskiej.** Spółdzielców polskich — i zresztą na całym świecie — interesowało, czy spółdzielczość nie wróci do miast radzieckich. Czy ludność miejska zawsze obsługiwana będzie tylko przez handel państwowy. Przyjazd delegacji spółdzielców polskich do Związku Radzieckiego w końcu listopada zeszłego roku zbiegł się z początkiem nowego czwartego okresu dla spółdzielczości tamtejszej **Dnia 9 listopada 1946 roku Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o potrzebie rozwijania handlu spółdzielczego w miastach i osadach** Co było przyczyną wydania tego rozporządzenia? Po ukończonej wojnie, kiedy życie zaczęło wracać do normy i całe społeczeństwo nastawione jest na podniesienie poziomu gospodarczego ludności, okazało się, że przyczyną niedostatecznego aprowidowania ludności miast jest brak dostatecznej organizacji skupu. Gospodarstwa rolne same organizowały w najbliższych miasteczkach i miastach sprzedaż z wozów czy na straganach artykułów rolniczych. Oczywiście o dopływie w ten sposób produktów z okręgów bardziej oddalonych od wielkich miast — nie mogło być mowy. Aprowizacja ludności miejskiej musiała się opierać głównie na produktach, otrzymywanych przez państwo ze wsi tytułem podatku w naturze. Cierpiała na tym ogólna gospodarka, cierpiała ludność miast

Handel państwowy był za mało elastyczny, aby mógł zorganizować skup ze wsi na wielką skalę. Ogromny miejski aparat spółdzielczy wprawdzie posiadał punkty skupu i był obowiązany dostarczyć produkty miastom, ale nie był dostatecznie w tej akcji zainteresowany. Aby zagadnienie należytej aprowizacji miast rozwiązać, rozporządzenie daje prawo i nakłada obowiązek na spółdzielczość wiejską zakładanie sklepów w miastach i sprzedawanie w nich skupionych na wsi produktów rolniczych, a także towarów przemysłowych. Sklepy w mniejszych miastach będą otwierały bądź spółdzielnie wiejskie, bądź ich związki powiatowe. W Moskwie i Leningradzie obowiązek ten spadł na związki okręgowe (wojewódzkie).

Zaplanowane, a nawet założone już ilości spółdzielczych sklepów w mieście sięgają tysięcy. W Moskwie na przykład w r. 1947 ma być uruchomionych 600 sklepów spółdzielczych. Spółdzielcy okręgu leningradzkiego objaśnili nas, że pracuje u nich w okręgu 98 „sielbo", obrót których wynosi rocznie 500 milionów rubli Okręg wg. planu ma uruchomić w 1947 r. w stolicy 400 sklepów obrót których będzie wynosił 900 milionów rubli. Nowe zatem sklepy w pierwszym roku mają dać dwa razy więcej obrotu niż wszystkie spółdzielnie wiejskie całego okręgu leningradzkiego.

Stworzenie pełnego cyklu obrotu spółdzielczego między wsią a miastem już ożywiło cały aparat spółdzielczy. Dotychczasowe objawy wskazują, że odtąd nastąpi właściwy przepływ towarów spożywczych do miast wielką siecią kanałów spółdzielczych, wiążących najdalsze miejscowości państwa.

Ten nowy etap w ruchu spółdzielczym jest i symptomatyczny i niezmiernie ciekawy. W ogólnej koncepcji ustroju socjalistycznego spółdzielczość nie miała wyraźnie określonego miejsca. Powrót do handlu spółdzielczego w miastach Związku Radzieckiego po 11-letniej przerwie wskazuje na to, że metoda spółdzielcza ma swoje głębokie wartości gospodarcze, także znaczenie społeczne Spółdzielczość wnosi żywą inicjatywę setek tysięcy jeżeli nie milionów obywateli jest najlepszym sposobem do wymiany towarów pomiędzy wsią i miastem automatycznie stwarza kontrolę społeczną nad funkcją rozdziału dóbr.

Naszym zdaniem, samo założenie sklepów nie zakończy procesu odrodzenia handlu w miastach Związku Radzieckiego. Przyjdzie potrzeba powoływania komisji rewizyjnych, rad nadzorczych, zarządów dla nowych ośrodków gospodarczych spółdzielczych, co będzie jednoznaczne z odrodzeniem organizacyjnym spółdzielczości miejskiej, w jaki sposób i kiedy się to stanie.

JAN ZERKOWSKI

Odpowiedzi Redakcji

(496) Walendzik Julian, Zabrze. Informacji w tej sprawie udzieli Wydział Osiedleńczy przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach ewent. Wojewódzka Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego w Katowicach, do której korespondencję, należy kierować na adres: Tow. Kowalczyk, Woj. Kom. PPR, Katowice, Dąbrowskiego 22.

(497) Sympatyk PPR. Katowice Wystarczy zgłosić się do Miejskiego Komitetu PPR w Katowicach, Dąbrowskiego 22.

(498) Władysław Bebel - Władysławowski, Częstochowa, Zdzisław K. Rogoźnik i Buczyński R. Kalisz. — Nie zamieścimy.

(499) Pisarek Konrad, Nowa Wieś. W tej sprawie należy napisać do Polskiego Czerwonego Krzyża (dział poszukiwań osób) Katowice, ul. Kościelna 8.

(500) Michalska E. Godula. — Obie oferty obecnie nieaktualne.

(501) R. P. Repatriacja. — W tym wypadku najlepiej będzie napisać do szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Monachium, — München, Cuvellistr. 31-I.

(502) H. K. Katowice—Ligota. Zgłoszenie o którym obywatel wspomina, najlepiej będzie skierować do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach (gmach Urzędu Wojewódzkiego).

(503) W.B. Kluczbork. Prosimy zwrócić się do Państwowego Urzędu dla spraw Polaków w ZSRR, Warszawa, Rakowiecka 4.

(504) Migoł Karol, Ruda Śląska Wskazanym byłoby złożyć wniosek o odszkodowanie z załączeniem odnośnych dokumentów.

(505) Runowski Tadeusz, Gliwice. Wszelką korespondencję do Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905—1918 należy kierować pod adres: Józef Grabowski, Sosnowiec, Ubezpieczalnia Społeczna, pokój nr. 4.

(506) Rembowski Edward, Będzin i Woźniak Roman, Będzin. Skierować was do pracy na dużych majątkach nie możemy, radzimy jedynie zgłosić się do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, ul. Dąbrówki 9, który administruje majątkami państwowymi.

Piękny sukces warszawskiej spółdzielni

400 szewców członkami Spółdzielni Rzemieślniczej

8 bm. odbyło się w Warszawie przy Al. Jerozolimskich nr 7 poświęcenie Spółdzielni Gospodarczej Szewców i Cholewkarzy Warszawskich.

Jest to pierwsza w stolicy spółdzielnia rzemieślnicza o charakterze powszechnym. Dotąd powstałe placówki tego typu skupiały kilku, względnie kilkadziesiąt osób, zwykle najbogatszych członków danego cechu.

Nowa spółdzielnia skupia w swoim gronie prawie wszystkich szewców i cholewkarzy warszawskich w liczbie 400.

Jednym z naczelnych zadań spółdzielni jest dostarczenie ludziom pracy taniego obuwia. Wyroby, sprzedawane w nowym sklepie, będą gwarantowanej jakości, gdyż będą przyjmowane od członków do sprzedaży pod fachową kontrolą cechu.

Nowa placówka ma również do spełnienia poważną rolę regulatora cen, a równocześnie będzie zdrowym czynnikiem konkurencji, zmuszającym tych wszystkich, którzy „lubią" dawać tekturę, zamiast skóry, do zrewidowania swoich dotychczasowych metod produkcji.

Spółdzielni udało się już uzyskać pierwszy przydział surowca, który w najbliższym czasie otrzymają szewcy warszawscy.

Przemysł Wybrzeża

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu gdańsko-mazurskiego obejmuje swą działalnością woj. mazurskie, gdańskie i szczecińskie. Na ziemiach tych znajduje się ponad 20 zakładów przemysłu skórzanego. W ciągu 1946 r. Zjednoczenie uruchomiło 5 zniszczonych fabryk — 3 zakłady produkujące skórę podeszwową (o łącznej zdolności wytwórczej 15.000 kg. skór miesięcznie) i 2 fabryki produkujące skórę wierzchnią (o łącznej zdolności wytwórczej 2.500 m kw. skór miesięcznie).

Poza tym uruchomiona została na terenie Gdańska największa w Polsce fabryka futrzarska. Produkcja zakładu obejmuje wyprawę skór baranich i szycie kożuchów, kombinezonów i galanterii futrzanej we własnych warsztatach kuśnierskich. Osobny dział stanowi wyprawialnia wszelkich skór futerkowych oraz uszlachetnianie skór króliczych na „foki".

Z PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Przemysł włókienniczy reprezentowany jest na terenie Wybrzeża przez: nowoczesną roszarnię lnu w woj. olsztyńskim, 4 państwowe zakłady konfekcyjne w Szczecinie, państwowa fabryka sukna „Gdańska Manufaktura w Oliwie, produkująca materiały ubraniowe i sukna płaszczowe oraz państwowa fabryka włókiennicza „Tekstylna Manufaktura" w Rumii, która produkuje sukno i drelich

Rozwój działalności opiekuńczej

Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację prowadzi intensywną działalność opiekuńczą nad rodzinami po poległych uczestnikach walk z okupantem. Na poszczególnych szczeblach organizacyjnych Związku powstały specjalne wydziały opieki, mające na celu udzielenie pomocy zarówno rodzinom poległych bojowników, jak i znajdującym się w ciężkim położeniu materialnym członkom Związku.

Dla członków Związku, pozbawionych wskutek braku kwalifikacji możliwości zarobkowania, uruchomiono szereg placówek kształcenia zawodowego. W Gliwicach, przy wielkich nowoczesnych zakładach samochodowych, znajdujących się pod zarządem Związku zorganizowano 6-cio miesięczne kursy dla szoferów oraz 3-letnią szkołę mechaników samochodowych. We Wrzeszczu koło Gdańska uruchomiono na zasadach spółdzielczych wielkie warsztaty krawieckie, zatrudniające kilkudziesięciu członków Związku. Jednocześnie przy warsztatach krawieckich istnieją specjalne kursy krawiectwa.

Zapoczątkowana została również akcja stypendialna dla umożliwienia studiów naukowych sierotom po poległych oraz niezamożnym członkom Związku.

Wydziały opieki Związku szczególną troską otaczają sieroty i wdowy po poległych uczestnikach walk podziemnych i partyzanckich. Według dotychczasowych niepełnych danych, uzyskanych na podstawie przeprowadzenia rejestracji w całej Polsce znajduje się 32.305 wdów i 61.794 sieroty po poległych bojownikach.

Związek uruchomił dotychczas 8 domów dziecka. Staraniem Zarządu Głównego wykańcza się również remont pięknego budynku w Michalinie pod Warszawą, gdzie zostanie uruchomione sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Związek zwraca się o zgłaszanie w Zarządzie Głównym w Warszawie sierót po poległych, znajdujących się w ciężkich warunkach życiowych.

Z ruchu repatriacyjnego

Dnia 9-go lutego przybył do Dziedzic transport Polaków z Lauf (strefa amerykańskiej okupacji), składający się z 273 osób.

Z Pragi Czeskiej wyruszyły do Polski dwa transporty sanitarne wiozące chorych repatriantów z Włoch oraz z Regensburga.

W. B. Shaw: „Mąż przeznaczenia" — A. Musset: „Kaprysy Marianny"

Oglądając sztuczkę genialnego kpiarza angielskiego, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że Shaw zrobił z Napoleona śmiesznego człowieczka, reżyser Krzemiński zamienił śmiesznego człowieczka na próżnego idiotę, a aktor Sheybal idiotę przerobił na zupełnego kretyna, który po wygłoszeniu paru frazesów na temat Anglików musi wycierać czoło zroszone potem wysiłku.

Ale wystarczy przejrzeć oryginał sztuki, aby stwierdzić, że słowo wstępne Shawa i jego objaśnienia wytyczyły reżyserowi i aktorowi bardzo wyraźną drogę, z której obaj artyści nie zboczyli ani razu.

W sztuce Shawa nie ma zupełnie patosu napoleońkich startów, nie szeleści karta historii, nie ma żadnych rekwizytów nieśmiertelności. Napoleon jest śmieszny, nadęty, jest wciąż jeszcze, bardziej Bonaparte niż Bonaparte.

Dziwną aktualnością dźwięczy jego „referat" o Anglii i Anglikach:

„...Jak arystokrata robi co mu się podoba i sięga po to, na co ma chętkę. Jak kramarz dąży do swego celu z zabiegliwością i wytrwałością, która wynika z religijnego przekonania i głębokiego zmysłu odpowiedzialności moralnej. Nigdy nie jest w kłopocie jaką przybrać pozę moralną, aby była skuteczna. Jako wielki bojownik o wolność i niepodległość narodów, zagarnia pół świata i zwie to kolonizacją. Jeśli szuka nowego rynku zbytu dla kiepskich towarów manchesterskich, wysyła misjonarzy, którzy głoszą dzikim ewangelię pokoju. Dzicy naturalnie mordują misjonarzy, a wtedy Anglik chwyta za broń, by bronić chrześcijaństwa. Walczy i zwycięża i jako nagrodę niebieską bierze rynek w posiadanie... chlubi się, że każdy niewolnik staje się wolny, gdy dotknie stopą bryyjskiej ziemi, ale sześcioletnie dzieci najuboższych rodziców sprzedaje fabrykantom i pozwala by pod batem pracowały jak niewolnicy szesnaście godzin dziennie..."

To już nie ironia, to nie kpiarstwo, to surowa ocena angielskiego systemu, brzmiąca w ustach bohatera sztuczki bardzo mocno. Poważne zastrzeżenia wzbudza okaleczenie shawowskiego tekstu, wyciętego nie wiadomo czy przez reżysera, czy kierownika literackiego.

„Kaprysy Marianny", to właściwie kaprysy genialnego liryka francuskiego, który bohaterów swojej sztuki, bohaterów niescenicznych, nie mających w czym się wygrać po aktorsku, zaopatrzył przepięknym tekstem, nabrzmiałym tęsknotą, poezją, tkliwym liryzmem.

Spektakl nie może niestety fascynować publiczności, nie może wywrzeć wielkiego wrażenia. Zbyt błahe są problematy liścików, maskarad, zdrad i wstążeczek.

(„Skeczowość" shawowskiego utworu wzbudziła jedynie tęsknotę za genialną jego sztuką „Żołnierz i bohater", która o ile dowcipniej i drapieżniej dobiera się do problematu bohaterstwa)

Obie jednoaktówki przypominają dwie piękne bańki mydlane, przecudnie ubarwione przez Pronaszkę, wydmuchane delikatnie i z wielką pieczołowitością przez Krzemińskiego. Wszystko idzie gładko jak po mydle, a że jest i wody troszeczkę, to już wina substancji, z której wyrabia się owe kolorowe bańki ku uciesze widzów.

Dobra dykcja wszystkich aktorów podrywała bańki ku górze, nie pozwalając im prysnąć w powietrzu. Grze aktorów zupełnie nie przeszkadzała orkiestra.

Bardzo pięknie wyglądała Niwińska w roli Damy i Marianny. Jej świetne warunki mimiczno-głosowe utwierdzają nas w przekonaniu, że artystka ta może zagrać jednakowo i żonę z Fredry i Damę czy Mariannę.

Sheybal w roli Napoleona przypominał momentami do złudzenia niezapomnianego Mieczysława Węgrzyna (to bardzo wielki komplement). Bardzo rozrzutny w geście, nie wykracza jednak poza ramy dobrego smaku aktorskiej kultury. Mimo młodości ma już taką dozę rutyny scenicznej, że mało kto z premierowej publiczności zorientował się po odśpiewaniu piosenek, że Sheybal właściwie śpiewać nie umie. Na aktora tego zwróciliśmy uwagę jeszcze w „Antygonie" i jak dotąd nie zawiódł naszego zaufania.

Jacewicz jest śliczny i jako głupkowaty porucznik i jako śmiertelnie zakochany Celio. Ten aktor, jedyny, miał możliwość wykazania wielkiej skali swoich możliwości. Od potwornej wściekłości do homeryckiego zaraźliwego śmiechu w „Mężu przeznaczenia" i od czułej liryki do beznadziejnego gestu samobójczego w „Kaprysach" ileż czai się zasadzek na aktora, który w ciągu dwóch godzin musi pokonać i lęk i miłość i obawę i tęsknotę i śmierć. Tym razem Jacewicz wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze.

Z pozostałych aktorów poprawny był Winczewski. Więcławówna odegrała swą rolkę jakoś bez wewnętrznego przekonania. Fitio potrafił z paru właściwie zdań i gestów stworzyć żywą, charakterystyczną i bardzo śmieszną postać Tibia. Osobne słowo pochwały należy się kierownikom pracowni kostiumowej pp. Bronisławie Korejbo i Michałowi Walczakowi. Na karb tremy premierowej kładziemy dość częste potknięcia tekstowe.

JÓZEF PRUTKOWSKI

List do Redakcji

Polityka cen w P.C.H.

Poniżej zamieszczamy list nadesłany nam przez jednego z czytelników. Sprawy poruszone w liście uważamy za słuszne, choć sugestie autora mogą podlegać dyskusji. (Red.)

Kierowana przez Państwo niemal cała produkcja przemysłowa kraju, kierowana w sposób planowy, musi być doprowadzona do konsumenta drogą najkrótszą z pominięciem całego łańcucha zbędnych pośredników, co daje gwarancję, że zysk obciążający cenę sprzedażną każdego produktu jest rzeczywiście minimalny. W tym celu poszczególne działy produkcji zgrupowane w odpowiednich Zjednoczeniach mają swoje Centrale zbytu a nadto istnieją dwie rozdzielcze instytucje 1) wielokrotnie w stosunku do przedwojennych rozmiarów rozbudowane „Społem", którego zadaniem jest dystrybucja towarów na terenie spółdzielczości oraz 2) powołana w ub. r. przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu dla racjonalnej dystrybucji towarów w sektorze handlu prywatnego **Państwowa Centrala Handlowa** (skrót P. C. H.).

Nieustalony na razie jest stosunek „Społem" i P. C. H do poszczególnych Zjednoczeń względnie ich Central Sprzedaży, dotychczas bowiem dwie pierwsze są uprzywilejowanymi odbiorcami tych ostatnich, przy czym Zjednoczeniom przysługuje również prawo bezpośredniej obsługi, handlu hurtowego czy detalicznego. Ani „Społem" ani tym bardziej P. C. H. nie byłyby zdolne w obecnym stadjum swej organizacji skupić w swym ręku centralnej i wyłącznej sprzedaży wszystkich Zjednoczeń. Tak jak obecnie zaś sprawy stoją, istnieją pewne dysproporcje między systemem sprzedaży Zjednoczeń a P. C. H. (w szczególności dochodzi niekiedy do takich paradoksów, że kupiec widzi korzystniejsze możliwości zakupu wprost w Centrali Sprzedaży Zjednoczenia a to jeśli chodzi o asortyment lub nawet o ceny). Takie paradoksy można było obserwować w Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego lub w Zjednoczeniu Przemysłu Konserwowego.

Państwowej Centrali Handlowej pozostałaby w takim razie do odegrania rola gigantycznej hurtowni obejmującej swą działalnością przemysł spożywczy, tekstylny, chemiczny, żelazny, papierniczy itd. Przy sprężystej organizacji i elastycznej działalności tej stosunkowo młodej instytucji istnieje uzasadniona nadzieja a nawet pewność, że potrafi ona sprostać wszystkim ważkim zadaniom zleconym jej przez Państwo w ramach gospodarki planowej.

Centralnemu Zarządowi P.C.H. podlegają Oddziały Wojewódzkie a tym z kolei Oddziały Rejonowe w większych miastach oraz Agentury. Sieć ta jest już stosunkowo rozbudowana, obejmuje bowiem blisko **100 placówek** w całej Polsce i ulega stopniowo dalszej rozbudowie. Poza tym P. C. H. dysponuje pewną ilością sklepów, które są **punktami hurtowej sprzedaży** a mają na celu zbliżenie oferowanego towaru do społeczeństwa. Ponieważ jednak są to punkty sprzedaży **hurtowej** a więc interesujące nie ogół a jedynie kupiectwo półhurtowe a zwłaszcza detaliczne, **uważamy sklepy tego typu za pomysł chybiony.** Kupiec reflektujący na zakup towaru dla swego sklepu trafi na pewno do składu PCH, choćby znajdował się w zwykłym magazynie i nie na pryncypalnej ulicy. Technicznie łatwiej nawet wydawać tak duże ilości towarów z magazynu niż ze sklepu.

Natomiast — naszym zdaniem — należy (i tu dochodzimy do sedna tego zagadnienia) stworzyć jak najbardziej rozbudowaną **sieć sklepów detalicznych.** W dalszym ciągu niniejszego artykułu postaram się uzasadnić konieczność wprowadzenia tej inowacji.

W obecnym stanie rzeczy PCH dostarczywszy taki czy inny towar kupcowi prywatnemu **nie ma żadnej gwarancji ani ewidencji czy kupiec ten zadowala się istotnie tylko godziwym zyskiem** czy nie dobija w sprzedaży zamiast np. 20—30 procent aż 50 procent zysku. **To jest moment bardzo istotny i ważny i to jest zarazem najsłabszy punkt tego rozdzielnictwa.** PCH bowiem nie dysponuje (i trudno to sobie zresztą wyobrazić) taką ilością inspektorów względnie kontrolerów, którzy by ustawicznie badali setki i tysiące odbiorców PCH.

Z drugiej strony zaś **kupiectwo prywatne** przeważnie świeżej powojennej daty, fachowo nie wyrobione, społecznie zupełnie obojętne, przyzwyczajone z czasu wojny do grubych zysków, jednym słowem z małymi wyjątkami na bardzo niskim poziomie stojące, **przez swoje metody handlowe niweluje, psuje po prostu wszelkie poczynania w kierunku obniżki względnie regulacji cen** na drodze od hurtowni PCH do konsumenta, do przysłowionego „szarego człowieka".

Toteż w związku z tym nasuwa się nieodparta konieczność, jako logiczna konsekwencja takiej, jak jest obecnie, gospodarki planowej, **uzupełnienie tego może najważniejszego a dotychczas brakującego, ostatniego ogniwa w łańcuchu racjonalnie zorganizowanego handlu państwowego.** Innymi słowy należy **utworzyć sieć pierwszorzędnie zaopatrzonych sklepów detalicznych PCH.**

Na jakich zasadach ma być ta sieć zorganizowana, czy mają to być jednostki samodzielne czy też bezwzględnie podległe swoim centralom wojewódzkim, czy system ma być centralistyczny czy też bardziej wskazana byłaby decentralizacja — to wszystko są sprawy drugoplanowe choć ważne i wymagają osobnego rozpracowania.

Nas interesuje sama zasada, która wydaje się nam bezsporna. Działalność PCH cechuje ustawiczna interwencja na rynku w kierunku obniżki względnie utrzymania cen — **sklepy detaliczne byłyby najsprawniejszym i najbardziej celowym instrumentem takiego działania.**

Struktura handlu państwowego szuka dopiero swojej właściwej drogi, jego forma organizacyjna nie jest dziś jeszcze zupełnie skrystalizowana i dlatego już dziś należy zastanowić się nad powyższą koncepcją.

Naszym zdaniem jednak dobrze zorganizowana sieć sklepów detalicznych powinna być naczelnym zadaniem dla Państwowej Centrali Handlowej już w najbliższej przyszłości

Dr. Andrzej Kos

Sprawca kradzieży w magazynach UNRRA stanie przed sądem doraźnym

W lutym 1946 r. wykryto magazynach UNRRA w Biały stoku kradzież większej ilo gotowych ubrań i bielizny. sprawców kradzieży należał in. **Mieczykowski Franciszek,** n szkaniec Białegostoku zatrudni ny w jednym z magazyn UNRRA. Po ujawnieniu kradzi ży Mieczykowski zbiegł z Bia gostoku i ukrył się na Ziemiac Odzyskanych. W wyniku listó gończych, rozesłanych przez Bi łostocką Delegaturę Komisji S cjalnej, po rocznym niemal pos kiwaniu Mieczykowski został u ty. Sprawa Mieczykowskieg znajdzie swój epilog przed s de[...] trybie doraźnym.

Dalszy ciąg procesu WiN-u w Lublinie

Postępowanie Derka Selby jest godne potępienia

Przemówienie prokuratora. Prokurator domaga się kary śmierci dla Charewicza

W dalszym ciągu procesu lubelskiego zeznawali następni oskarżeni. Grabowska tłumaczy się z ciążącego na niej zarzutu kwaterowania band oraz przechowywania nielegalnej prasy na folwarku we Władzinie, gdzie była gospodynią.

Zeznania Kurnatowskiej

Z kolei składa zeznania 17-letnia Barbara Kurnatowska. Opowiada ona o bliższym poznaniu jednego z członków bandy imieniem Janusz, ps. „Pazur". Jego dowódca „Azja" usłyszawszy od oskarżonej, iż zna ona w Warszawie brytyjskiego korespondenta, powiedział, że chętnie by go poznał. Po powrocie do stolicy Kurnatowska spotkała się z Selby'm, który wyraził chęć wyjazdu dla skontaktowania się z bandami. Razem z Selby'm Kurnatowska wyjechała do Władzina.

W swoim opowiadaniu oskarżona dochodzi do momentu, kiedy już po powrocie do Warszawy wybrała się wraz z Selby'm na bal medyków. W przerwie między tańcami, oskarżona wdała się w dłuższą rozmowę z dziennikarzem brytyjskim.

Przewodniczący: O czym oskarżona z nim rozmawiała?

Oskarżona: Mówiłam mu o „Januszu", z którym łączyło mnie uczucie, a który mannował się w oddziele leśnym. Wyraziłam zdanie, że ta działalność nie ma zupełnie sensu, że już najwyższy czas, aby wyjść z konspiracji i wrócić do pracy.

Przewodniczący: A co pani na to odrzekł Derek Selby?

„Wy Anglicy zawsze lubiliście walczyć cudzą krwią"

Oskarżona: **Selby zaczął mnie przekonywać, że konspiracja jest jednakże wskazana i że ma swój wytyczny cel. Ja mu wtedy powiedziałam w ten sposób: Wy Anglicy, zawsze lubiliście walczyć cudzą krwią.**

Prokurator: Czy „Janusz" nosił mundur wojskowy i posiadał broń?

Oskarżona: Tak jest.

Prokurator: Czy nie zastanawiała się pani, że ten jego mundur mógł być ściągnięty z żołnierza polskiego, a z posiadanej przez siebie broni mógł strzelać do oddziałów wojska polskiego?

Oskarżona: Nie przyszło mi to na myśl.

Współpraca WiN-u z UPA

Po zamknięciu postępowania dowodowego, rozpoczął przemówienie prokurator wojskowy. Stwierdza on, że w tym procesie uwidaczniają się zasadnicze elementy całej akcji wywrotowej nielegalnego podziemia. Każdy z oskarżonych brał czynny udział w którymś z ognisk tej działalności. Śmiech i Kwaśniewski — to bandyci. Charewicz na dodatek jest jeszcze dezerterem. Piątkowski — redaktorem nielegaln prasy, Grabowska jest kierow niczką ośrodka kontaktoweg bandy, a Kaźmierczak stanow typowy przykład przedstawiciel zdegenerowanej młodzieży, prz siąkniętej tylko żądzą gromadze nia pieniędzy, podatnej wpływom tych, którzy strzelają zza węgł. Prokurator omawia szczegółow współpracę WiN i UPA, zama festowaną dobitnie na konferen cji „okrągłego stołu" we Władz nie.

Selby nie zrozumiał braterstwa broni...

Przechodząc do osoby Derka Selby, oskarżyciel podkreśla, że **tym głębszy jest nasz żal, że znalazł się ktoś, kto nie zrozumiał wspólnego celu i braterstwa broni,** które w ostatniej wojnie zbliżyło tak bardzo naród brytyjski do narodu polskiego.

Nie wątpię — mówił prokurator — że postępowanie Derka Selby zostanie należycie ocenione przez lojalną opinię brytyjską. Jako uczestnik ostatniej wojny Derek Selby fachowo ogląda broń — kontynuuje swoje wywody prokurator — ta sama, która była skierowana przeciw polskim żołnierzom, kiedy ci zdobywali Berlin, a wojska brytyjskie walczyły już w samych Niemczech. Reakcja p. Selby'ego na widok tego uzbrojenia była bardzo osobliwa. Ten dziennikarz brytyjski wyraził swoje zdziwienie, że członkowie bandy nie występują bardziej czynnie...

Przechodząc do szczegółowej charakterystyki poszczególnych oskarżonych prokurator stwierdza, że oskarżony Kaźmierczak nie reagował normalnie na wy skoki swego chlebodawcy, któr u każdego zdrowego mężczyzn powinny były wywołać tylk obrzydzenie. Winą Kaźmierczyk jest przerzucenie kabla międz hrubieszowskim lasem a łamam prasy brytyjskiej. Mówiąc o Ku towskiej prokurator potępił je dziecinną pozę i bohaterstwo bajki Andersena, stwierdzając razem, iż i ona znalazła się w strefie wpływów tego środow ska, z którego padły ostatni strzały w Poznaniu.

Prokurator domaga się kary śmierci dla Charewicza

W tym stanie rzeczy **prokurator domaga się dla Charewicza — Pretoriana, herszta bandyckiego kary śmierci, długoterminowego więzienia dla przywódców bandyckich i współpracownika nielegalnej prasy oraz surowej kary dla pozostałych oskarżonych.**

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Kolonialny system kapitalistycznej demokracji

Alaska - kraj nieograniczonych i niewyzyskanych możliwości

Apetyt Stanów Zjednoczonych na Grenlandię, największy obszar lądowy w kręgu polarnym, przywodzi na myśl zachowanie się tej wielkiej kapitalistycznej demokracji wobec Alaski, którą Stany Zjednoczone zakupiły od Rosji w roku 1867. Na terytorium Alaski, większym od wszystkich krajów skandynawskich łącznie zamieszkuje dzisiaj 80.000 ludzi, w tym 33.000 Eskimosów. Ten stan zaludnienia trwa bez zmian od czasu, gdy USA zawładnęła Alaską mimo wspaniałych możliwości rozwojowych tego kraju. Jaka jest tego przyczyna? **Dlaczego po 80 latach panowania Stanów Zjednoczonych, dysponujących olbrzymimi zasobami technicznymi, finansowymi i ludzkimi Alaska pozostaje nadal biedną, zacofaną prowincją, pozbawioną wszelkich praw politycznych, a nawet i samorządowych, podczas gdy jej wnętrza i wody mieszczą w sobie wspaniałe bogactwa naturalne, a jej ludność jest pracowita i wytrwała?** Czy jest to tylko zwykły brak zainteresowania czy głębsze są też tego powody?

By odpowiedzieć na to pytanie trzeba poznać dokładniej życie gospodarcze Alaski. Rybołóstwo jest dotychczas najważniejszym i najbardziej rentownym przemysłem w Alasce. Same urządzenia do połowu łososi obliczane są na 55,000.000 dolarów. Ale z 434 stacji do połowu łososi tylko 38 należy do mieszkańców Alaski. Osiągane zyski wędrują do obcych kieszeni. Koszta przewozu kolejowego i morskiego są najwyższe na świecie. Koszta przewozu kolejowego liczone w tonach na kilometry są osiem razy większe niż w Stanach Zjednoczonych. W wielu wypadkach koszta przewozu morskiego są jeszcze nawet droższe. **Mieszkańcy Alaski śmieją się ironicznie z faktu, że poławiane i pakowane przez nich łososie transportowane są do amerykańskiego portu Seattle, gdzie są firmowane, a następnie przewożone z powrotem na północ. Oczywiście że odbiorca w Alasce płaci za podróż w obydwie strony.** Prócz bogactw rybnych Alaska posiada bogaty drzewostan i zupełnie prawie niewykorzystane złoża węgla, ale wysokie koszta przewozu stoją na przeszkodzie rozwojowi jakiegokolwiek przemysłu lokalnego.

Alaska rządzona jest otwarcie systemem kolonialnym. Amerykańskie koncerny, trusty i monopole ciągnące zyski z Alaski, są także jej politycznymi rządcami. Pomimo, że Alaska otrzymała Statut Terytorium już 35 lat temu, nie została jeszcze przyjęta do Unii Północno - Amerykańskiej. Dla porównania, najdłużej na przyjęcie do Unii czekał stan Kolorado 15 lat. — Alaska zaś posiada większą ludność niż Kolorado w chwili przyjęcia w poczet Stanów Zjednoczonych.— **Parlamentarne Zgromadzenie Terytorium Alaski jest karykaturą systemu demokratycznego.** Nie ma ono prawa wglądania w rozdział funduszy zebranych z jej terytorium; nie ma prawa regulowania sprzedaży ziemi ani kontroli nad jej bogactwami naturalnymi. Nie może ustanawiać sądów ani ogłaszać zarządzeń lokalnych bez zgody Kongresu. **Alaska nie ma żadnych przedstawicieli ani w Izbie Reprezentantów ani w Senacie St. Zjednoczonych.** Jej delegat w Waszyngtonie dba więcej o interesy przemysłowców amerykańskich niż o dobrobyt miejscowej ludności.

Alaska słusznie bywa nazywana krajem nieograniczonych możliwości. Ale pod rządami kapitalistycznej demokracji możliwości te są niewyzyskiwane. **Sojusz skorumpowanej biurokracji ze sferami finansjery i kołami przemysłowymi obawiającymi się konkurencji, jeżeliby bogactwa naturalne Alaski zostały w pełni wykorzystane i utraty swoich miliardowych zysków, zmienił ten „kraj wspaniałej przyszłości" w biedną domenę kolonialną.** Co przyniósł głośno reklamowany kapitalizm amerykański ludności Alaski? Zamiast spodziewanego rozmachu i rozbudowy życia gospodarczego, powolną stagnację, ucisk i polityczny, wyzysk i nędzę miejscowej ludności. **Takie są skutki kapitalistycznej gospodarki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych w imię demokratycznych ideałów wolności, równości i braterstwa.**

S.

Rozwój szkolnictwa zawodowego

Na Pomorzu istnieje 131 szkół zawodowych rozmaitych typów. Najlepiej rozwija się dział przemysłowy tego szkolnictwa. **Szkół technicznych było na Pomorzu przed wojną zaledwie 3, obecnie jest ich 18.** Kształci się w nich 2.800 młodzieży pod kierunkiem 102 nauczycieli i 60 instruktorów. Peresonel nauczycielski w 92% jest pełnowartościowy, posiadając wykształcenie akademickie.. Z osiągnięć szkolnictwa zawodowego na szczególne podkreślenie zasługuje założenie we Wrocławku pierwszego w Polsce liceum papierniczego, a w Bydgoszczy— urządzenie przy liceum chemicznym doskonale zaopatrzonego labaratorium.

Program rozbudowy szkolnictwa zawodowego na Pomorzu przewiduje w ramach 3-letniego planu podwojenie liczby kształcącej się młodzieży i powiększenie kadr nauczycielstwa oraz budowę licznych szkół i warsztatów.

Społeczeństwo spieszy z pomocą rodzinom ofiar terroru

Do Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji nieustannie napływają dalsze wpłaty. Ostatnio wpłacili: pracownicy Spółdzielni „Elektromechanika" — 10.000 zł. Prezydium „Społem" — 250.000 zł., Komitet Centralny PPR — 382.753 zł., Komitet Woj. PPS Katowice — 100.000 zł. młodzież ZWM Otwock — 11.960 zł., Zarząd Gł. Prac. Cukrowych — 50.000 zł., Ministerstwo Bezpieczeństwa — 20.705 zł. Poważne sumy wpływają również od osób prywatnych.

Kwoty na rzecz Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji przyjmuje Bank Spółdzielczy na konto nr. 803.

Projekt zmiany ustawy o pracy kobiet i młodocianych

W trakcie opracowania znajduje się nowelizacja ustawy o pracy kobiet i młodocianych. Projekty zmian idą w kierunku zapewnienia jak największej opieki nad pracującą kobietą w okresie ciąży i po porodzie. M. in. projekt przewiduje zakaz usuwania z pracy kobiet znajdujących się w ciąży oraz organizowanie żłobków przy zakładach pracy dla noworodków.

Ciąg dalszy procesu niemieckich zbrodniarzy wojennych w Warszawie

Bajeczki „niewinnych owieczek"

czyli jak Fischer „kochał" Warszawę, a Meissinger pełnił w SA tylko funkcje „honorowe"...

Warszawa (PAP). Oczekiwana z tak dużym zainteresowaniem konfrontacja pomiędzy Buehlerem a von dem Bachem nastąpiła w późnych godzinach wieczornych, w zakończeniu wczorajszej rozprawy. Konfrontacja ta zarządzona została zasadniczo dla ustalenia dwóch okoliczności, a mianowicie: 1) kompetencji władz administracyjnych, względnie policyjnych, w odniesieniu do kwestii żydowskiej i 2) spotkania się Buehlera z Bachem na terenie obozu pruszkowskiego, co do czego zeznania obu świadków stały ze sobą w sprzeczności.

Po tej konfrontacji, która zasadniczo nie wniosła nic specjalnie nowego do sprawy, zeznał jeszcze dodatkowo Buehler. Ten klasyczny świadek odwodowy „wybielał" Fischera ze wszystkich sił, w zakończeniu swoich zeznań oświadczył ni mniej — nie więcej, że Fischer tak bardzo „kochał" swoją Warszawę, że nigdy w Krakowie nie przebywał ani chwili dłużej, niż było to konieczne ze względów służbowych. To kapitalne oświadczenie budzi na sali zrozumiałą wesołość.

W środę dnia 12 lutego rozpocznie się przemówienie oskarżycieli publicznych. Na sesji przedpołudniowej przemawiać będzie prokurator Siewierski, zaś na sesji popołudniowej (która rozpocznie się najprawdopodobniej o godz. 15-tej) — prokurator Sawicki.

WARSZAWA PAP. Wczorajszy dzień procesu upłynął pod znakiem znamiennych oświadczeń oskarżonych, które spowodowało pytanie ławnika, Jana Nepomucena Millera, mianowicie, zwracając się do osk. Fischera, Miller mówi, że widział na jego twarzy przeja[illegible] głębokiego wzruszenia, a [illegible], gdy biegli opisywali okro[illegible] obozów koncentracyjnych i likwidacji getta. Nie wątpię, że były to szczere przejawy żalu i współczucia. Wiadomo mi jednak, że oskarżony był długoletnim członkiem partii narodowo-socjalistycznej. Zapytuję więc oskarżonego, czy jego stosunek do programu i taktyki partii podlegał zmianom, a jeżeli tak, to czym się ta wewnętrzna metamorfoza oskarżonego tłumaczy:

Osk. Fischer odpowiada, iż jako młody człowiek wstąpił do partii sądząc, że program N. S. D. A. P. najbardziej mu odpowiada. Sądził, że wszystkie sprzeczności wewnętrzne w narodzie za pomocą tej partii zostaną rozwiązane. Pierwszego wstrząsu jego wiara w narodowy socjalizm doznała w okresie sprawy Roehma, ale z partii nie wystąpił i z przekory pozostał w SA. Przyszedł rozkaz, który nieoczekiwanie dlań powołał go na stanowisko w G. G.

Najbardziej destrukcyjnie na jego przekonanie oddziałało, to co zastał w Warszawie, rozkład i zdziczenie w Wehrmachcie i supremacja władzy Gestapo. W latach 1942—43 doszedł do wniosku, że cała polityka wschodnia Niemiec jest fałszywa. Był przeświadczony, że narody słowiańskie są silniejsze od narodu niemieckiego. Był zdecydowany po wojnie zupełnie porzucić życie polityczne. Po powrocie do Niemiec w 1945 r. nieusiłował już brać się do jakiejkolwiek akcji i udał się do sanatorium. — Całym moim dążeniem w Warszawie było, by osobiście stosować ludzkość i wpajać takie same uczucia podległym mnie pracownikom, z drugiej strony wszakże dążyłem do tego, by podtrzymać autorytet Niemiec i dlatego żądałem silnego kursu wobec ruchu oporu — kończy oskarżony.

Z kolei świadek Miller kieruje pytanie o podobnej treści do osk. Meissingera, powołując się na jego słowa, iż nie aprobował on taktyki eksterminacyjnej Gestapo i dlatego przedłużał celowo swoją chorobę, a następnie udał się do Tokio.

W Monachium tak samo, jak jego koledzy otrzymał kartę członkowską NSDAP, nigdy zresztą nie prosząc o przyjęcie go do partii.

Na pytanie obrońców, Fischer wyjaśnia, że on jak i Leist pełnili w SA funkcje honorowe.

„Skrzynka pomysłów" i „Wyścig Pracy"

podnoszą produkcję

Zastosowana w Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie tzw. „skrzynka pomysłów" wpłynęła na rozbudzenie inicjatywy wśród pracowników w kierunku opracowywania ulepszeń. Do skrzynki wpłynęło 17 projektów, z których 6 zostało nagrodzonych. Na szczególną uwagę zasługuje pomysł ob. Joszko — ulepszenia produkcji pierścieni końcowych dla śrub sprzęgłowych oraz pomysł ob. Jesionki zastępowania kontaktów węglowych przy heblarce „Wagnera".

W Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie zastosowano już kilka ulepszeń pracowników, które podniosły wydajność pracy o 18 proc.

Przystąpienie do „Młodzieżowego Wyścigu Pracy" 600 młodych robotników wpłynęło również wydatnie na podniesienie wydajności pracy. W drugim etapie tego wyścigu ob. Nowak Rudolf uzyskał normę produkcyjną 225%, ob. Luks Wanda wyrobiła 170% normy. W trzecim etapie wyścigu, do którego przystąpiło 700 młodych pracowników osiągnięto w poszczególnych działach normy powyżej 290%. Średnia wyników ogólnych w miesiącu grudniu 1946 r. wynosi 172 proc.

Warsztaty pracy dla najuboższych

Poza wielostronną pomocą doraźną, udzielaną dla najuboższej ludności województwa w formie dożywiania w kuchniach ludowych, rozdawnictwa odzieży, kolonii dla sierot i opieki nad matką i dzieckiem. Woj. Komitet Opieki Społecznej w Katowicach przystąpił do akcji, mającej na celu zapewnienie podopiecznym o pewnych zdolnościach do pracy, dochodów stałych przez zatrudnienie ich w warsztatach pracy, zorgnizowanych w oparciu o środki finansowe komitetu. W tym celu utworzono w miastach województwa, jak Bielsku, Niemodlinie, Grodkowie, Pyskowicach i Gliwicach szereg warsztatów krawieckich, szewskich i bieliźniarskich.

W Kędzierzynie zorganizowano pracownię przemysłu ludowego, w której znalazło dotychczas zatrudnienie 75 osób.

W chwili obecnej WKOS przystąpił do zorganizowania podopiecznych w zrzeszenia pod nazwą „Opieka". Zadaniem zrzeszeń będzie stopniowe usamodzielnianie gospodarcze członków zdolnych do pracy, tworzenie warsztatów pracy, spółdzielni, itp.

Mobilizacja aparatu przeciwpowodziowego

Obfita w opady śnieżne zima budzi na Pomorzu duże zaniepokojenie czynników powołanych do akcji przeciwpowodziowej. Celem zmniejszenia niebezpieczeństwa powodzi, Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku mobilizuje wszystkie lodołamacze, których remont będzie ukończony w ciągu lutego. Lodołamacze ruszą w górę Wisły, aby wyłamywać t. zw. rynny w lodzie, by nadchodząca kra mogła nimi swobodnie odpłynąć do morza. Wojsko wzięło w swe ręce ochronę mostów. Lotne oddziały artylerji będą pociskami rozpraszały tworzące się skupiska kry, a w wypadku powiększenia się zatorów lodowych, saperzy podejmą akcję minerską. Celem usprawnienia obsługi informacyjnej, władze wojskowe zainstalowały wzdłuż Wisły radiostacje polowe oraz uzupełniły telefonami polowymi brakujące połączenia lokalne.

Czy nauka hr. Potockiego poszła w las?...

Znowu próba wywozu naszych skarbów sztuki za granicę

Arcydzieła malarstwa i drogocenne rękopisy — ukryte w kufrach funkcjonariusza obcego przedstawicielstwa dyplomatycznego

Jeden z niższych funkcjonariuszy obcego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie, wyjeżdżając do swego kraju, usiłował wywieźć za granicę trzydzieści skrzyń zbiorów kulturalnych i artystycznych z terenów polskich pochodzących. Władze Bezpieczeństwa udaremniły próbę tego nielegalnego wywozu, zatrzymując w Gdyni na komorze celnej cały zakwestionowany bagaż. Wszystkie dzieła sztuki i przedmioty o charakterze artystycznym i historycznym przekazano w depozyt konserwatorowi wojewódzkiemu w Gdańsku.

Wśród zabezpieczonych przedmiotów znajdują się m. in. obrazy szkoły niderlandzkiej z wieku 16-go, 17-go i 18-go, obraz szkoły włoskiej z wieku 16-go oraz szereg obrazów malarstwa polskiego. Wśród tych ostatnich wymienić należy jeden obraz olejny i cztery szkice rysunkowe i akwarelowe Piotra Michałowskiego, akwarele przedstawiające Łazienki Królewskie w Warszawie z roku 1791, Zygmunta Vogla dwie akwarele batalistyczne pędzla Kossaka, rysunek Franciszka Kostrzewskiego.

W transporcie, który miał być wywieziony, znajdował się również szereg rycin jednotonowych i barwnych z w. 18-go i pierwszej połowy wieku 19-go oraz wiele archiwaliów z wieku 16—18-go i druków z w. 16—17, przeważnie polskich dużej wartości i bardzo rzadkich.

Wśród materiałów archiwalnych zwraca uwagę wolumen zawierający sześćdziesiąt dokumentów królów polskich, zaopatrzonych pieczęciami koronnymi Rzeczypospolitej oraz podpisami królewskimi Zygmunta III, Władysława IV, Jana III, Augusta II, Stanisława Augusta oraz dokumenty z podpisami królowej Marysieńki, królewicza Jakuba, a nadto pergamin z podpisem papieża Innocentego XI. Na wymienienie zasługuje również dyplom nobilitacyjny Jana Kluge z roku 1791 z podpisem króla Stanisława Augusta, pisany na pergaminie i oprawny w skórę czerwoną ze złoconymi tłoczeniami z herbem i monogramem królewskim. Wśród siedemnastu druków w oryginalnych oprawach z wieku 16—17 znajdują się księgi zawierające zbiory praw i statutów oraz konstytucji polskich.

Mazurzy na Pomorzu Zachodnim

W rejonie Ziemi Słupskiej i okolicznych powiatów przebywa duża ilość Mazurów z terenu Prus Wschodnich, którzy doskonale mówią po polsku. Mazurzy ci zostali tu ewakuowani przez wojska niemieckie w czasie ofensywy rosyjskiej na obszar wschodnio-pruski. Obecnie dzięki pracy Polskiego Związku Zachodniego została tu powołana do życia Specjalna Komisja dla Spraw Polaków Autochtonów, której przewodniczy wicestarosta słupski, mgr. Kamieński i która bada wszystkich jadących na zachód Niemców i pilnuje, by między jadącymi nie znajdowali się również przypadkiem Mazurzy.

P. Z. Z. rozpoczął również akcję pomocy dla przebywających tu Mazurów. Dzięki interwencji P. Z. Z. władze przyznają Mazurom gospodarstwa poniemieckie i zaopatrują te gospodarstwa w odpowiedni inwentarz żywy i martwy. Rozdziela się między Mazurów zarówno konie jak i krowy i udziela się pomocy finansowej na najpotrzebniejsze inwestycje.

Przeprowadza się również akcję propagandową. Ponieważ miejscowe społeczeństwo w dalszym ciągu nie rozumie zagadnienia ludności autochtonicznej. Wydano zostały plakaty ze sloganami „Mazur to twój brat".

Bałtyk zamarza

Sztokholm, 12. 2. Tak samo jak w całej Europie w Szwecji panują od kilku dni niezwykle silne mrozy. W niektórych miejscowościach zanotowano 50 stopni poniżej zera. Cieśnina Oresund pomiędzy Szwecją a Danią zamarzła całkowicie. Cały Bałtyk pokrywa się szybko lodem i mimo pracy łamaczy lodów, żegluga u brzegów Szwecji prawie całkowicie została unieruchomiona.

Produkcja zeszytów szkolnych stale wzrasta

Przetwórczy przemysł papierniczy wykazuje stały wzrost produkcji. Podczas gdy w roku 1945 wyprodukowaliśmy zaledwie ok. 8.000 sztuk zeszytów szkolnych i brulionów, w pierwszym półroczu 1946 r. produkcja ich osiągnęła wysokość 24.592 tys. sztuk, a w drugim półroczu doszła do 41.559 tys. sztuk.

W roku bieżącym pokryte zostanie całe zapotrzebowanie krajowe w wysokości 120 mil. sztuk zeszytów szkolnych.

71)



przełożył: Leopold Lewin

Kompanie powstawały nie od razu. Formowały się stopniowo, jako grupy partyzanckie, jednocząc przeważnie ludzi z tych samych stron: tak więc na przykład ósma grupa składała się prawie w całości z mieszkańców wsi Litwinowicze i Worgoł, Putywlskiego rejonu; szósta kompania — z dowódców grup okrążonych, dziewiąta kompania — z mieszkańców wsi Bywalino i Bruski. Wsie Bywalino i Bruski, Putylwskiego rejonu, godne są uwagi z tego względu, że wszyscy ich mieszkańcy noszą jedno nazwisko — Bywalina. Dlatego w dziewiątej kompanii z początku wszyscy żołnierze nosili to nazwisko. Potem rozeszli się po całym zgrupowaniu, a do dziewiątej kompanii przyszło uzupełnienie.

Ta okoliczność wyciskała osobliwe piętno na pododdziałach. Stopniowo i w miarę oddalania się od rodzinnych stron, grupy rozrastały się w kompanie i nabierały nowego charakteru. Podczas Stalinowskiej wyprawy kompanie były już sformowane nie według pochodzenia partyzantów, ale — pod kątem widzenia ich przydatności bojowej. Kompania druga i trzecia — najdawniejsze — w których przeważała młodzież, zostały przekształcone na kompanie fizylierów, czwarta kompania, pod dowództwem dyrektora putywlskiej średniej szkoły Piatyszkina — to była kompania strzelecka; piąta kompania miała czterdziestopięciomilimetrowe działko przeciwpancerne i sześć cekaemów i była uważana za kompanię broni ciężkiej; szósta — strzelecka; siódma — także; ósma kompania, tak jak piąta z działem i moździerzem 81 mm, była kompanią ciężką, a pozostałe — strzeleckie.

Pierwszy batalion liczył do ośmiuset ludzi, pozostałe trzy — dwieściepięćdziesiąt do trzystu osób. Ten dziwny, z wojskowego punktu widzenia, skład miał swoje historyczne wytłumaczenie, datował się z okresu narodzin i pierwszych bojów naszego zespołu, i nikomu do głowy nawet nie przyszło, ażeby złamać te uświęcone tradycją formy.

Armia nie tylko się bije. Życie jej składa się ze skomplikowanych gospodarczych, naukowych i organizacyjnych procesów. Sprawa zaopatrzenia armii w żywność, odzież, obuwie i broń — jest jedną z najważniejszych. Ale jak sobie z tym radzić na tyłach wroga? Żywność — o to najłatwiej. W pierwszych miesiącach wojny było pełno składów rozmaitych produktów, które wpadły w ręce Niemców. Niektóre z nich były słabo strzeżone — odbicie ich nie przedstawiało większych trudności.

Broń zdobywało się już trudniej — w boju. Pierwszej zimy pewną część zabrało się od ludności, która miała broń z czasów odwrotu Czerwonej Armii, a resztę zdobyło się w walce. Ale odzież i obuwie — to już było bardzo skomplikowane zagadnienie. W pierwszych miesiącach po powstaniu oddziału zagadnienie to jeszcze nie istniało. Ale pod zimę buty znosiły się i wytarł się po lasach i krzakach wzięty jeszcze z domu przyodziewek; nastały chłody. Odzież stała się najostrzejszym, najboleśniejszym zagadnieniem.

Byli dzielni chłopcy, którzy zdobywali w walce dużo niemieckich mundurów, lecz kom. Rudniew, „sumienie oddziału"—człowiek, nie tylko kierujący walkami, ale i ustalający zasady postępowania, partyzancki kodeks moralny— odnosił się z początku negatywnie do ludzi, którzy przywdziewali mundur wroga. I w istocie, wielu odnosiło się ze wstrętem do zielonego niemieckiego płaszcza czy jasnobrunatnego węgierskiego munduru.

— Sukno to i może nawet niezłe, ale nie nasze — kozłem pachnie — mówili niedawni kołchoźnicy, wyrzucając zdobyty przyodziewek i starając się wydostać na zimę watowaną kurtkę albo jeszcze lepiej — dobry kożuch.

Wnikając głębiej, doszliśmy do istoty, a jeżeli chcecie, to do politycznej strony tego intendenckiego zagadnienia. I zrozumieliśmy, że to — na pierwszy rzut oka — intendenckie, gospodarcze zagadnienie, jest w istocie rzeczy główną sprężyną, regulującą nasze stosunki z miejscową ludnością. Chłop, spokojny obywatel, jeżeli i musiał dzielić się z partyzantem kęsem chleba czy mięsa, to robił to z reguły chętnie. Ile to zresztą partyzant raz i drugi zje, po wyprawie na niemieckie składy żywności zwróci wszystko stokrotnie. Ale buty — to już sprawa trudniejsza. Zabrane chłopu buty nastrajały nieprzychylnie ludność, która zaczynała uważać partyzantów za grabieżców. Sprawy zaopatrzenia zahaczały o politykę. Trzeba było z tym się liczyć, i pod jesień 1942 roku doszliśmy do wniosku, że jedynym wyjściem z sytuacji jest zachęcanie do korzystania z odzieży nieprzyjaciela. Zimą obleciało oddział zdanie Kolki Mądrego:

— Przechodzimy na utrzymanie Adolfa Hitlera!...

—Słusznie — śmiali się starzy — jeśli już nas wyrwał z betów, to niech nas karmi i odziewa.

Pod zimę większość partyzantów nosiła niemieckie mundury i płaszcze, a najdzielniejsi zaopatrywali się w żandarmskie kożuchy z baranim ciepłym futrem. Kożuchy kryte były niemieckim suknem mundurowym i miały karakułowe kołnierze. Rozumowaliśmy tak: niech lepiej zdejmują odzież z wroga, niż ze spokojnego mieszkańca.

Dla Kowpaka chłopcy jeszcze wcześniej zdobyli długą węgierską szubę do pięt. Była szeroka i przypominała popią sutannę, ale Kowpakowi przypadła do gustu, stary często marzł. Mało kto o tym wiedział, że starego zamęczały zęby. Prawie wszystkie wypadły i troskliwa kucharka sztabowa, czarna ciocia Henia codziennie gotowała dla Kowpaka móżdżek. Mleka stary nie lubił, woląc „to, co od wściekłej krowy". Móżdżek przejadł mu się do mdłości, ale niczego więcej nie mógł zgryźć.

(C. d. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚL. IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w czwartek 13 lutego br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego dwa przedstawienia o godz. 15-tej popoł. „Antygena" i „Warszawianka" — przedstawienie szkolne organizowane przez Koło Polonistów.

Wieczorem o godz. 19,30 sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry". Reżyseria Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

Dziś, w czwartek 13 lutego i codziennie „Mąż przeznaczenia" Shawa i „Kaprysy Marianny" Musseta. Reżyseria: Władysław Krzemiński. Dekoracje: Andrzej Pronaszko. Muzyka: Witold Krzemieński. Teksty piosenek z Musseta przełożył L. H. Morstin. Początek o godz. 20-ej.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII.

W nadchodzącą niedzielę, tj. 16 bm. o godz. 17-ej odbędzie się kolejny koncert filharmoniczny w Państwowej Filharmonii.

W programie muzyka operowa i operetkowa. Soliści: **Barbara Sawicka i Józef Katin.**

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyryguje Witold Krzemieński.

Wracają Polacy do kraju

Transport repatriantów z »Czarnego Lądu« w Dziedzicach

Do punktu etapowego w Dziedzicach, w dniu 10 bm. o godzinie 21-szej przybył **transport Polaków, repatriantów ze wschodniej Afryki, z Rodezji i Kenii.**

Transport liczył ogółem 568 osób, w tym 220 mężczyzn, 230 kobiet i 118 dzieci. Repatrianci z Afryki w ilości 509 osób przewiezieni zostali z obozu w porcie Mombassa okrętem angielskim „Asturias". Kierownikiem transportu był **kpt. Izbicki.** Polacy w Afryce znaleźli się w czasie działań wojennych w 1939 i 1940 r. Są to przeważnie rodziny byłych wojskowych polskich. **Do Afryki dostali się z Rosji przez Teheran, Persję i Indie lub z Rumunii przez Palestynę i Arabię.**

Około 18.000 rodaków naszych znalazło schronienie w licznych obozach rozłożonych w „Krainie Tysiąca Jezior", w Kenii i Rodezji. Większa część z nich umieszczona została w specjalnie utworzonych obozach. Największe znajdowały się w miejscowości Tinger (4800 ludzi) i Uganda (7 tys. ludzi). Reszta Polaków umieszczona została w hotelach lub prywatnych domach w większych miastach w Lusaca, Koja nad jeziorem Victorią, Ifundi i Livingstonie. W osiedlach rodacy otrzymywali pełne utrzymanie i 20 szylingów na osobę, co wystarczało zaledwie na papierosy. **Dużą pomoc, specjalnie jeśli chodzi o odzież, udzielał Czerwony Krzyż Amerykański.** Organizacja w obozach polskich postawiona była na wysokim poziomie. Wszędzie założono szkoły polskie, utworzono opiekę społeczną i lekarską i zorganizowano życie kulturalno - oświatowe.

Krainy o egzotycznych, podzwrotnikowych, dziewiczych lasach, wśród tysiąca jezior, nie sprzyjały jednak naszym rodakom. **Dręczyła ich nostalgia za krajem, a jeszcze bardziej malaria.** Jedyną ich przyjemnością było zbieranie owoców, drogocennych muszli lub polowanie na krokodyle w olbrzymich jeziorach Victoria i Nianza. Natomiast kąpiel w jeziorach tych przyprawiała o straszną chorobę, zwaną „bilhartia", powodującą anemię i ciężkie bóle.

Tymczasem wojna na odległym kontynencie Europy skończyła się. W 1945 r. wszystkie obozy w Afryce przeszły pod opiekę władz UNRRA. Rodacy nasi rozpoczęli starania o powrót do kraju, za którym tęsknili przez cały czas swego pobytu. Równocześnie rozpoczęła się **presja ze strony władz angielskich, dążących do utrudnienia powrotu.**

W obozach polskich, koła ciążące za orientacją londyńską, szykanowały wszystkich swych współrodaków, objawiających chęć powrotu do kraju. Nazywano ich „zdrajcami" i „komunistami". Londyńczycy przy poparciu władz angielskich, przy pomocy radia, prasy angielskiej i polskiej **rozpuszczali fałszywe wiadomości o stosunkach w kraju,** wydawali instrukcje dla poszczególnych kierowników, by wstrzymywali wyjazd rodaków do „czerwonej Polski".

Ze wszystkich osiedli polskich grupki rodaków zdecydowanych na powrót do kraju już w ub. roku w maju zjechały się do wspólnego obozu w Mombassie, gdzie oczekiwały na powrót. **Po usilnych staraniach u władz angielskich i u unrrowskich i po szeregu telegramów, wysyłanych do władz polskich o pomoc, zorganizowano wyjazd.** Władze angielskie przeznaczyły do ich przewozu statek „Asturias", który w dniu 24 grudnia 1946 r. wyruszył z transportem z portu Mombassy. Do Neapolu zawinął statek w dniu 5 stycznia br. Następnie transport repatriantów przewieziony został pociągiem do miasta Bari nad Adriatykiem, gdzie przebywał przez cały miesiąc w odosobnionym obozie za miastem.

Ciężkie warunki repatriantów w obozie w Bari zmusiły ich do urządzenia manifestacji i demonstracji, celem spowodowania wyjazdu do kraju. Do repatriantów z Afryki przyłączyła się grupka 59 osób Polaków, byłych jeńców wojennych.

Transport z Bari wyjechał w dniu 4 lutego br. Zorganizowany został w 48 wagonach. Komendantem transportu został **mjr. amerykański Khantonopp,** a z ramienia UNRRA **mjr. Kingan.** Repatrianci w czasie podróży korzystali z opieki lekarskiej i z całkowitego wyżywienia, dostarczonego im przez UNRRA. (js)

RADIO

na czwartek, dnia 12 lutego 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka P.C.K. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 —11,30 przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Utwory skrzypcowe. 12,50 Pogadanka szkolna. 13,00 Koncert dla szkół. 14.00 Audycje informacyjne. 14,30 „10 minut poezji" 14,40 Audycja dla wsi. 15,00 Koncert ork. dętej Zawodowego Związku Pracowników kolejowych 15,25 „5 minut poezji" 15,30 Polska Rodzina Radiowa. 15,35 „Ze świata radia". 15,40 Pieśni Fernando Obradorsa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Pieśni w wykonaniu Chóru Centralnego Domu Żołnierza. 16,45 Komentarz gospodarczy 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Mozaika o zmierzchu" 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Muzyka na dwa fortepiany. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Pogadanka dla kobiet 19,25 Koncert solistów. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Debussy: — Kwartet op. 40. 21,00 „Ballady mazowieckie". 21,25 „Nasze pieśni" Stanisław Niewiadomski. 21,45 „Pokrzywy nad Brdą" 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Koncert. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 „Melodie świata". 24,00 Zakończenie programu.

Usuwać śnieg

Zarządom Miejskim i Gminnym ku uwadze!

Od kilku dni padający śnieg usypał grubą pokrywę śniegu na drogach i chodnikach. W śródmieściu dozorcy domowi z trudnością usuwają zalegający śnieg na chodnikach, aby umożliwić wygodne przejście przechodniom spieszącym do pracy. Natomiast na jezdniach powstaje coraz grubsza pokrywa śnieżna, utrudniając poruszanie się wozów i pojazdów mechanicznych.

Zalegający na drogach śnieg jest powodem ogromnych strat, wyrażających się w setkach zepsutych samochodów, wozów tramwajowych i w nadmiernym zużyciu paliwa i energii elektrycznej. Często spotkać można na ulicy samochód ciągnący drugi, zepsuty, a do remizy tramwajowej codziennie przychodzi kilka wozów tramwajowych ze spalonymi motorami.

Kursujące samochody pasażerskie i tramwaje opóźniają się całymi godzinami i są tak przepełnione, że trudno jest dostać się do wnętrza wozu. Wielu pasażerów czepia się na stopniach, narażając się na kalectwo. Jeden wóz motorowy, po zasypanej śniegiem drodze, nie może uciągnąć więcej, jak jedną przyczepkę, a również nie może rozwinąć zwykłej szybkości, gdyż pracujące pełnym obciążeniem motory zabierają więcej energii elektrycznej, niż zdolna jest dostarczyć pracująca podstacja elektryczna.

W sprawie usuwania śniegu z jezdni za mało inicjatywy wykazują zarządy miejskie i gminne. Nie widać na ulicy zmechanizowanych pługów do odgarniania śniegu, ani dostatecznej ilości robotników. Nie można dopuścić, aby zamarła komunikacja miejska i wynikły z tego powodu niepowetowane straty.

Godną pochwały jest inicjatywa naczelnika gminy w Załężu, który w myśl projektu pracownika kolei elektrycznych Zagłębia Śl.-Dąbr. ob. Wojciecha Siernego, wydał polecenie, aby o godz. 16-tej dnia 11 bm. z każdej rodziny gminy Załęże jeden członek rodziny przez godzinę pracował przy odgarnięciu śniegu.

Nie wolno nam dopuścić do zahamowania normalnej pracy.

Zj.

Domy wypoczynkowe dla górników

Podobnie, jak inne przemysły, **posiada i górnictwo swoje domy wypoczynkowe w miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych,** które pozostają pod kierownictwem Centralnej Komisji Wczasów przy Głównym Zarządzie Centralnego Związku Zawodowego Górników. Na terenach poszczególnych zjednoczeń akcję wczasową prowadzi Rejonowa Komisja Wczasów.

Zadaniem Związku Zawodowego Górników jest umożliwienie jak największej rzeszy pracowników taniego i dobrego wypoczynku, w najpiękniejszych miejscowościach i znanych uzdrowiskach, które byłyby nie tylko dostępne dla samych górników, ale także dla ich rodzin. **Domy wypoczynkowe w Sudetach, na Dolnym i Górnym Śląsku, na Podkarpaciu w Tatrach i nad morzem cieszą się wielkim powodzeniem.** Specjalnie szkoleni instruktorzy prowadzą wycieczki, sport i organizują życie świetlicowe. Domy wypoczynkowe wyposażone są w biblioteki, sprzęt sportowy i gry świetlicowe. Dziesięciomiesięczny sezon daje możliwości wykorzystania według własnych upodobań pory roku oraz związanych z nią sportów i przyjemności. Uczestnicy wczasów mają okazję wypocząć, zaś chorzy, nie wymagający leczenia szpitalnego, mają możliwości korzystania z kąpieli i wód mineralnych na koszt Ubezpieczalni Społecznej.

Pracownicy płacą za dwutygodniowy pobyt 336 zł., t. zn. 24 zł. dziennie, a resztę kosztów utrzymania ponoszą w równych częściach Fundusz Wczasów Pracowniczych CKZZ i Przemysł Węglowy.

W r. 1945 skorzystało z domów wypoczynkowych przeszło 7 tys pracowników, a w r. 1946 odpoczęło na wczasach 20.000 pracowników. Dane z 1 stycznia 1947 r. wskazują, że poszczególne zjednoczenia mają do dyspozycji 82 **budynki w 19-tu różnych miejscowościach,** w których znajduje się pomieszczenie **dla 3000 uczestników.**

W planie na rok 1947 jest przewidywane otwarcie następnych domów, które powiększą ilość miejsc do 5000, co umożliwi 100,000-ej rzeszy zatrudnionej w przemyśle węglowym spędzenie urlopu w domach wypoczynkowych. Poza tym specjalne ośrodki zdrowia ułatwią korzystanie z kąpieli borowinowych, kwasowych, radioaktywnych itd. w miejscowościach kuracyjnych.

Powstał projekt zorganizowania za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Polsko - Jugosłowiańskiej wymiany wczasowiczów między Polską a wymienionymi narodami.

W r. 1947 uruchomiony zostanie specjalny pociąg dla wczasowiczów z Katowic do Jeleniej Góry i innych miejscowości wypoczynkowych, który będzie kursował w dniach 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Bezpłatne przejazdy, niska opłata za turnus i bezpłatne kąpiele pozwalają nawet najmniej zarabiającym pracownikom przemysłu węglowego wykorzystać przyjemnie i zdrowo urlop. (ht).

Z działalności

Komisji Popularyzacji Prawa

przy Sądzie Grodzkim w Chorzowie

(—) Szczególną cechą dzisiejszych czasów jest uspołecznienie wszelkich wartości zarówno materialnych jak i kulturalnych, bo dziś nie tylko ziemia obszarnicza przeszła w ręce chłopskie, nie tylko wielki i ciężki przemysł stał się własnością narodu, gdyż obecnie dzięki rozumnej polityce oświatowej i upowszechnieniu oświaty staje się również własnością najszerszych warstw narodu i dorobek kulturalny.

W życiu narodu odgrywa również wielką rolę prawo i jego znajomość przez obywateli.

Ministerstwo Sprawiedliwości, wychodząc z założenia, że znajomość prawa winna być nie tylko właściwością tych ludzi, którzy wykonują to prawo, lecz również i tych, którzy jemu podlegają, **stara się drogą pupularyzacji prawa uprzystępnić każdemu obywatelowi znajomość nowoczesnych ustaw, by w ten sposób ugruntować w społeczeństwie należyte poczucie prawa, a państwu zapewnić trwały ład prawny.** Tą drogą Ministerstwo Sprawiedliwości chce doprowadzić do tego, by teza, że nikt nie może się tłumaczyć nieznajomością prawa, stała się na prawdę rzeczywistą.

W tym celu Ministerstwo Sprawiedliwości nakazało utworzenie przy każdym Sądzie Grodzkim Komisji Popularyzacji Prawa, która winna powołać odpowiednią ilość prelegentów wygłaszających odczyty na tematy prawnicze.

Taka Komisja Popularyzacji Prawa została powołana również w maju 1946 r. przy Sądzie Grodzkim w Chorzowie. W dniu 6 lutego br. kierownik Sądu **ob. Duraj zwołał posiedzenie Komisji Popularyzacji Prawa,** by zdać sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu jej pracy. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że **praca komisji była nader ożywiona, gdyż zorganizowała ona w okresie od utworzenia jej aż po dzień** sprawozdawczy 22 odczyty, **których przedmiotem były najróżnorodniejsze dziedziny prawa,** jak prawo karne, (walka z przestępczością) prawo małżeńskie, ustrój sądów, prawo rodzinne, przepisy dekretu o odstępstwie od narodowości i ordynacja wyborcza. Ze sprawozdania wynika, że **zainteresowanie społeczeństwa odczytami było na ogół duże,** w niektórych wypadkach frekwencja na odczytach dochodziła i do kilkuset osób.

Zebrani uznali, że akcja upowszechnienia znajomości prawa przez szersze społeczeństwo jest celowa i w tym celu postanowili nawiązać szerszą łączność ze związkami zawodowymi. Wezwano również Gminne Komitety Popularyzacji Prawa, by wykazały więcej ożywionej działalności niż dotychczas.

ADAM G.

Wydawnictwa Związku Śląskich Kół Śpiewaczych

Na skutek zniszczenia przez okupanta bogatej biblioteki Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach, zawierającej obszerny materiał nutowy, uruchomił związek własne wydawnictwo; drukując partytury i opracowania głosowe utworów wokalnych. ostatnio wydane zostały w opracowaniu na chór mieszany m. in. Stoińskiego — „Pieśń górników polskich". „Pieśń polskiego hutnika" oraz „Rozmowa z piramidami". Z innych wydawnictw tego typu wymienić należy Chlondowskiego: „Tęskota za Śląskiem". Gawlasa: „Trzy pieśni ludowe śląskie", „Paweł i Gaweł", „Śmierć pułkownika" oraz „Czyś ty nie widziała". Z utworów na chór męski ukazały się: Rylinga „Śląska pieśń wolności", i Lorenza „Idzie wiosna".

P. Webster przyjmowany przez młodzieżowe koło PCK w Sosnowcu

(ht) Młodzież szkolna w Zagłębiu otrzymuje wydatną pomoc od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Postanowiła też ona okazać wdzięczność swą kolegom z Ameryki, zapraszając do młodzieżowego koła PCK przy gimnazjum E. Plater w Sosnowcu **p. Webstera, przedstawiciela Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, dziękując za wszystko, co dla niej uczyniono.**

Po odegraniu amerykańskiego i polskiego hymnu — jedna z uczennic klasy IV.c wygłosiła **przemówienie powitalne,** wyrażając gorące słowa wdzięczności za przyjście z pomocą wyniszczonej wojną młodzieży polskiej. Następnie zespół uczennic w strojach regionalnych wykonał **szereg tańców i pieśni ludowych** po czym nastąpiło **wręczenie upominku p. Websterowi** w postaci albumu ozdobionego winietkami, godłami szkoły, PCK i miasta Sosnowca. — Dla młodzieży czerwonokrzyskiej w Ameryce przeznaczone zostały trzy piękne lalki w strojach ludowych oraz laurka z podpisami uczennic.

P. Webster dziękował pełen wzruszenia za urządzone mu przyjęcie i złożył zapewnienie, że postara się nadal pomagać polskiej młodzieży.

W powyższej uroczystości udział wzięli przedstawiciele sosnowieckiego Czerwonego Krzyża, wszystkich szkół, i wielu zaproszonych gości.

Wiadomości aprowizacyjne

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Katowicach podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze będą wydawały na I kat. prac. kart zaopatrzenia z m-ca lutego na kupony tłuszczowe 1,30 kg. rąbanki na osobę.

W związku z tym należy rejestrować odcinek rejestracyjny nr. III kat. I prac. w sklepach rzeźniczych.

Rejestracja trwa do 15. 2. br. Po tym terminie reklamacji nie uwzględnia się.

Skoszarowany Kurs Przodowników Gimnastyki

Wojewódzki Urząd WF i PW w Katowicach organizuje w czasie od 1 — 14 marca br. **skoszarowany kurs przodowników gimnastyki,** w Wojewódzkim Ośrodku WF w Katowicach.

Kurs będzie miał na celu przeszkolenie przyszłych kierowników WF w zakładach pracy, organizacjach społecznych, młodzieżowych oraz związków sportowych.

Z uwagi na powszechny obowiązek wychowania fizycznego (Dekret Ministerstwa Obrony Narodowej) i brak przeszkolonych sił, które by pokierowały pracą w terenie prosimy o jak najliczniejsze zgłoszenia na kurs. Na kurs przyjętych zostanie 40-tu uczestników.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończenie szkoły powszechnej
2. Ukończenie 18 rok życia
3. Wykazanie się usprawnieniem fizycznym i znajomością przynajmniej jednego z sportów.

Zgłoszenia kandydatów wraz z personaliami i dokładnym adresem kierować należy na adres:

Wojewódzki Ośrodek Wychowania Fizycznego, Katowice, ul. Raciborska 1. pokój 90 w terminie do 20. II. 1947 r. O przyjęciu na kurs kandydaci zostaną powiadomieni osobnym pismem.

Zwalczanie zarazy stadniczej w powiecie pszczyńskim

(LJ) W związku ze zwalczaniem zarazy stadniczej w powiecie pszczyńskim, odbyła się ostatnio odprawa z właścicielami względnie posiadaczami ogierów licencjonowanych na rok 1947. **Na odprawie tej,** powiatowy lekarz weterynarii ob. **Buchta,** stwierdził, że dotychczasowe wyniki zwalczania zarazy stadniczej w powiecie pszczyńskim były dodatnie. — Zaraza została opanowana, wydane obostrzone zarządzenia, doprowadziły do zupełnej likwidacji zarazy. Rząd w znacznym stopniu przyszedł poszkodowanym z wydatną pomocą, wydając na cele wywłaszczenia chorych koni ponad 110.000000 (milionów) złotych.

Celem zapobieżenia rozszerzania się zarazy i poprawy rasy koni, specjalne zarządzenia mówią, że z chwilą rozpoczęcia stanowienia klaczy poza ogierami państwowymi i licencjonowanymi inne ogiery należy poddać wytrzebieniu, w przeciwnym bowiem razie, będą wywłaszczane bez odszkodowania, na rzecz państwa. Powiat pszczyński posiada w chwili obecnej 15 ogierów licencjonowanych i pokrywanie klaczy poza nimi, pociągnie za sobą wysokie kary na właścicieli, zarówno klaczy jak i ogierów.

Komunikat

Dnia 14-go bm. (w piątek) o godz. 15-tej w sali Teatru TUR-u (daw. Colosseum) przy ul. 3-go Maja w Katowicach odbędzie się wspólne zebranie PPS — PPR miasta Katowic.

CIEKAWOSTKI

Fytoncidy - radziecka penicilina

Jeśli pod klosz wstawimy szklankę brudnej wody, w której żyje mnóstwo mikrobów, i gałązkę czeremchy z kilkoma listkami, zauważymy po upływie kwadransa, że woda się oczyści a mikroorganizmy w wodzie zginą. Widać z tego, że około gałązki czeremchy wytworzyło się pasmo śmierci, wywołane pewnymi trującymi substancjami czeremchy. Substancje roślinnego pochodzenia o tego rodzaju niszczycielskich właściwościach otrzymały nazwę „fytoncidów". Po raz pierwszy wspomniał o nich biolog radziecki Tokin w r. 1928, ale od roku 1944 praca nad tym zagadnieniem postępuje stale naprzód. Problem fytoncidów jest dziś aktualny dla botaników, fizjologów, mikrobiologów, biochemików i lekarzy.

Obecność fytoncidów stwierdza się u całego szeregu roślin. Zawiera je przede wszystkim czosnek, którego silne działanie na bakterie jest godne podziwu. W słabszym stopniu zawiera fytoncidy cebula, rzodkiewka, papryka, ziemniak, burak cukrowy, pomidor, chrzan. Nie brak fytoncidów i wśród roślin dziko rosnących, jak: pokrzywa, krwawnik i oset. Spośród drzew i krzewów należy wymienić: brzozę, białą topolę czeremchę i czarny bez, jodłę, tuję, oraz: cytrynę, pomarańcze, mandarynki, kaktusy i filodendrony. Czosnek, najbogatszy w fytoncidy, znany był od wieków jako roślina o właściwościach leczniczych. Podczas zarazy morowej w roku 1612 ludzie nacierali się czosnkiem, aby uchronić się od choroby. Być może, że ludy południa, chętnie spożywające czosnek, są odporniejsze na epidemie. Z roślin aromatycznych zasługiwałby na uwagę tatarak, który koczownicy Tatarzy wrzucali do naczyń z wodą, aby ją oczyścić. Fytoncidy działają zabójczo na mikroorganizmy, ale i wyższe ustroje odczuwają ich zgubne skutki. Np. żaby giną w przestrzeni, nasyconej parami czosnku. Również stwierdzono działanie zabójcze fytoncidów na bakterie chorobowe, jak: prątki tyfusu, gruźlicy i dezynterii, szkarlatyny, cholery, streptokoki i inne bakcyle, wywołujące gnicie ran. Fytoncidy paraliżują ruchy bakterii, powstrzymują ich rozmnażanie albo wprost je zabijają. Pary roztartego czosnku zabijają życie w kropli wody w przeciągu 10 do 12 sekund, a zarodki niszczą w ciągu 10 minut. Sok cebulowy działa nawet w rozcieńczeniu 1:40.000 na bakcyle szkarlatyny. Tę siłę niszczycielską zachowuje sok cebulowy w ciągu 5 miesięcy. Znaczenie praktyczne odkrycia fytoncidów jest bardzo doniosłe. Wystarczy żuć cebulę przez 1—5 minut, by jamę ustną uwolnić od mikrobów. Fytoncidy cebuli leczą również katar, jeśli watę, zmoczoną w soku cebuli włożymy na kilka minut do nosa. Biorąc pod uwagę znaczenie fytoncidów w przyrodzie, zrozumiemy doniosłą rolę zakładania plantacji i kwietników w miastach i będziemy wybierać rośliny o silnym zapachu z uwagi na ich zdrowotne oddziaływanie. „Rozwój wiedzy odsłania nam coraz nowe horyzonty, świat okazuje się bogatszy, żywszy i zadziwia rozmaitością form (pisma Lenina").

Środek na odmłodzenie się

Obawa przed starzeniem się może powstać nie tylko po trzydziestce, ale i w każdym innym okresie wieku. Jak temu zaradzić? Każdy z nas chciałby się w ten czy inny sposób uchronić przed starością, względnie na ten okres życia zachować jak najwięcej sił fizycznych i umysłowych. Jednym słowem ludzie bronią się przed nadchodzącą starością.

Z pomocą ludzkości i w tym wypadku przychodzi nauka.

Mam dobrego znajomego „74-letniego młodzieńca", który do mnie, w każdym razie jestem przed 40-ką, z przekąsem powiada: „Mój staruszku..."

METODA WORONOWA

Sławny uczony radziecki Woronow dokonał odkrycia, dzięki któremu po przeszczepieniu małpich gruczołów, człowiek się odmładza, czego pierwszym objawem jest obudzenie się życia seksualnego.

METODA KNEIPPA

— „Proszę pana, jedyna rada — jedyne lekarstwo — codziennie „Kneipp" i gimnastyka szwedzka".

— „O tak...". Tu mój przyjaciel zademonstrował kilka ruchów górnych i dolnych kończyn — wziętych z metody gimnastyki szwedzkiej, zalecił jeszcze długie oddychanie i przez ubranie pokazał kilka ruchów masażu, ale już nie wiem według jakiej metody.

— „Mój panie, ale codziennie... i nie zapominaj pan o spacerach...".

Oczywiście będę o tym pamiętał. Przecież bardzo mi na tym zależy, ażeby się uchronić przed starością.

Podziękowałem mu za radę i przyznać muszę, że jeżeli chodzi o niego, to jest on naprawdę w doskonałej formie, fizycznie i umysłowo, i bynajmniej nie robi wrażenia „staruszka" — co najwyżej krzepkiego starszego pana po 50-ce.

* * *

Psycholodzy w tym przedmiocie też mają wiele do powiedzenia. Jedeń z amerykańskich psychologów daje bardzo prostą receptę: „Zachowaj bystrość umysłu a na zawsze pozostaniesz młodym. W tym ci pomogą podniety życia. Okazuj zainteresowanie się otaczającym cię światem. Codziennie naucz się przynajmniej jednej nowej rzeczy".

Jedna z moich znajomych pań, licząca 49 lat, robi na mnie wrażenie 30-letniej kobiety. Tajemnicą jej młodości jest właśnie jej młody umysł. Jej zainteresowania skupiają się jedynie na dziedzinie umysłowej. Stale uczy się obcych języków (których nie może nigdy opanować), czyta książki francuskie i angielskie i stale coś studiuje...

Wybierajmy więc każdy dla siebie... (ju)



Międzymiastowy mecz zapaśniczy Poznań - Mysłowice

Mysłowice. W Janowie Miejskim dojdzie w nadchodzącą niedzielę do ciekawego pojedynku w zapasach między reprezentacją Mysłowic i Poznania. Będzie to trzecie spotkanie tych dwóch miast po wojnie. Pierwsze spotkanie rozegrane w Katowicach zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Mysłowic w stosunku 5:3. Rewanżowe spotkanie rozegrane w Poznaniu przyniosło ciężko wywalczone zwycięstwo Poznaniowi w stosunku 4:3.

Do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, a mianowicie **Mysłowice: Tobola, Musialik, Jasiński, Sitko, Myjzel, Gryt, Golas, Urgacz; Poznań: Klorek, Grzędzielewski, Kauch, Jakubowicz, Mielczuk, Winowski, Pięta, Nowaczek.** Początek meczu o godz. 17-ej.

Zawody pływackie w Gliwicach

W Gliwicach w hali krytej odbędą się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10-tej rano pierwsze powojenne mistrzostwa pływackie Śląska. Mistrzostwa te stracą wiele na atrakcyjności wskutek braku czołowych zawodników Śląska, którzy w dniu tym walczyć będą przeciwko reprezentacji w Gdyni.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w konkurencji pań i panów.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ.

W sobotę, dnia 15 bm. odbędzie się w Katowicach spotkanie hokejowe między reprezentacją Łodzi i Śląska.

Mistrzostwa Polski w ping - pongu

W Katowicach w hali sportowej Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy ul. Raciborskiej rozegrane zostaną w dniach od 14 do 16 bm. mistrzostwa Polski w ping - pongu w grach pojedyńczych i drużynowych.

Protektorat nad zawodami objął wicewojewoda śląsko - dąbrowski ob. Nantke - Namirski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Tkocz, prezydent miasta Katowic ob. Wilner oraz dyr. Woj. Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ob. Kisieliński.

Przed mistrzostwami odbędzie się zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego, na którym między innymi przeprowadzone zostanie losowanie rozgrywek.

Zawody przeprowadzone zostaną w konkurencjach indywidualnych i drużynowych.

W konkurencji indywidualnej walka o pierwsze miejsce rozegrać się powinna między Widerą ze Śląska a zeszłorocznym mistrzem Gajem i Peczkowskim. W konkurencji drużynowej najwięcej szans na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski posiada Cracovia. Wiele do powiedzenia będzie miała w zawodach tych reprezentacja Śląska.

Bogaty program jubileuszu 25-lecia KS. Victoria

W roku bieżącym najstarszy klub sportowy Częstochowy, „Victoria" obchodzić będzie jubileusz 25-lecia.

Program uroczystości obejmuje jubileuszowy turniej piłkarski, ogólnopolski bieg kolarski na dystansie 100—150 km., jubileuszowe zawody lekkoatletyczne, tenisowe oraz piłki ręcznej. Wszystkie te imprezy odbędą się w Zielone Świątki (25 i 26 maja r. b.), przy czym turniej piłkarski, w którym mają wziąć udział dwie czołowe drużyny kraju — („Warta" poznańska przyrzekła już swój udział, obecnie „Victoria" wszczyna starania o uzyskanie zgody „Polonii" warszawskiej) rozegrany zostanie na własnym boisku klubowym w obrębie fabryki „Union Textile".

* * *

W PARYŻU USTALONY ZOSTANIE DEFINITYWNY SKŁAD KONTYNENTU.

W Brukseli odbędzie się posiedzenie komisji technicznej FIFA, której zadaniem będzie ułożenie składu drużyny kontynentu przeciwko Wielkiej Brytanii. Forma poszczególnych graczy zgłoszonych przez Zw. Państw Europejskich będzie dokładnie obserwowana i na posiedzeniu w Paryżu w dniu 2 kwietnia zostanie ustalony definitywny skład drużyny kontynentu.

Mecz treningowy drużyny kontynentu odbędzie się 6 maja w Amsterdamie, a przeciwnikiem będzie reprezentacja Holandii.

* * *

GDYNIA — KATOWICE.

W Gdyni odbędą się w niedzielę, dnia 16 bm. międzymiastowe zawody pływackie Katowice — Gdynia. **W ramach tego meczu dojdzie do sensacyjnego pojedynku między dwoma najlepszymi pływakami Polski Marchlewskim i mistrzem Polski Gromałą.**

Do spotkania powyższego reprezentacja Śląska wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Z turnieju piłkarskiego o puchar Z. P. M. N.

Katowice. W związku z wycofaniem się z dalszego udziału w turnieju o puchar przechodni i drogocenne nagrody ofiarowane przez Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych — KS Siemianowiczanki postanowiono dopuścić w miejsce to do rozgrywek Lechię mysłowicką.

Zaległe mecze Lechia rozegra ze swymi przeciwnikami w następujących dniach: we czwartek, dnia 6 marca 47 z H. K. S.-em w Katowicach. Początek spotkania o godz. 15,30. W czwartek, dnia 13 marca Lechia gościć będzie u siebie Walcownię Dziedzice.

* * *

Prośbę Siemianowiczanki o reaktywowanie jej w turnieju Wydział Gier turnieju piłkarskiego o puchar Z. P. M. N. — załatwił odmownie.

ZAWODY BOKSERSKIE W BYTOMIU.

Bytom. W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17-ej rozegrane zostaną w Bytomiu na sali przy ul. Puławskiego 17 — pierwsze po kilkumiesięcznej przerwie zawody bokserskie między znajdującą się w doskonałej formie drużyną Zrywu z Nowego Bytomia i Zrywem z Bytomia.

Kulminacyjnym punktem wieczoru będzie walka między Nyplem i Bogackim w wadze piórkowej.

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III 4700 Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje cc godz. 9—12-tej. R 17532